GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 2 października 2025 | Redaktorka prowadząca Agnieszka Drabikowska | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 229.11026, 1 Nakład 34 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

„Wyborcza" ujawnia

Co rosyjskie GRU wwiozło do Polski

Rosyjski wywiad wojskowy mógł szykować akty terroru z użyciem dronów i puszek, w których zamiast kukurydzy był silny materiał wybuchowy – wynika z ustaleń ABW i Prokuratury Krajowej.

Marcin Rybak
Piotr Żytnicki

Latem 2024 roku Władysław D., 27-letni Ukrainiec mieszkający w Katowicach, wyjechał trzy razy z Polski na Litwę. Wykonywał zadania, które przez aplikację Telegram zlecał mu użytkownik o nazwie „Warrior". Według polskich służb pod tym pseudonimem ukrywa się centrala rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU.

W czasie pierwszego wyjazdu Władysław kupił łopatę i pojechał na stary cmentarz. Wykopał worek, w którym były puszki – rzekomo z kukurydzą konserwową. Na polecenie „Warriora" dwie puszki zabrał i zawiózł do Polski. Zostawił je niedaleko zjazdu z autostrady A2 w kierunku Zgierza. Puszki zniknęły.

Litewski kontrwywiad dotarł na cmentarz i odnalazł skrytkę rosyjskiego wywiadu. Wykopał z niej kilka identycznych puszek. Etykieta sugerowała, że w środku jest kukurydza konserwowa, ale w rzeczywistości były to silne, ciasno upchane materiały wybuchowe. Eksperci wyliczyli, że materiał z jednej puszki odpowiada siłą rażenia 1,4 kg trotylu.

Podpułkownik Tomasz Mularczyk, szef Centralnego Ośrodka Koordynacji Rozminowania z Wrocławia: – Nie jest to duży ładunek, ale oczywiście bardzo niebezpieczny. Zniszczy samochód osobowy, może ciężko zranić, a nawet zabić kierowcę i pasażerów.

Policyjny pirotechnik (zastrzega anonimowość) powiedział nam, że jemu do wysadzenia samochodu wystarczyłoby 300 gramów trotylu.

Takie same puszki Władysław przywiózł do Polski. Jeśli zawartość była identyczna, oznacza to, że niebezpieczne materiały wybuchowe gdzieś przepadły.

Według naszych ustaleń wersja, że puszki i drony miały posłużyć do zamachów, pojawiła się także w czasie śledztwa, które prowadzi ABW i mazowiecki wydział Prokuratury Krajowej

Nasi informatorzy podkreślają: – Nie wiemy, co było w puszkach, które zniknęły. Nie możemy zatem stwierdzić, że był to również materiał wybuchowy, choć taki wniosek sam się nasuwa.

W tej sprawie jest jeszcze jedno ważne odkrycie – znaleziono nie tylko puszki z materiałami wybuchowymi, ale także uchwyty do drona. Obejmy miały taką samą średnicę co puszki – pasują do siebie idealnie. Oznacza to, że puszki można podczepić pod drona i transportować, a nawet wykorzystać do ataku z powietrza.

Według naszych ustaleń wersja, że puszki i drony miały posłużyć do zamachów, pojawiła się także w czasie śledztwa, które z funkcjonariuszami ABW prowadzi prokurator Artur Kaznowski z mazowieckiego wydziału Prokuratury Krajowej.

Anna Grabowska-Siwiec, emerytowana major kontrwywiadu ABW, uważa, że puszki, które zniknęły w Polsce, mogą znajdować się w kolejnej skrytce rosyjskiego GRU: – Odnalezienie takiej skrytki i ustalenie osób, które je obsługują, to jedno z kluczowych zadań kontrwywiadu.

ABW zapewnia, że jej funkcjonariusze prowadzą na bieżąco rozpoznanie osób i zdarzeń, które „mogą stanowić potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski". O szczegółach nie informuje. ●

• Więcej ▶ 4-5

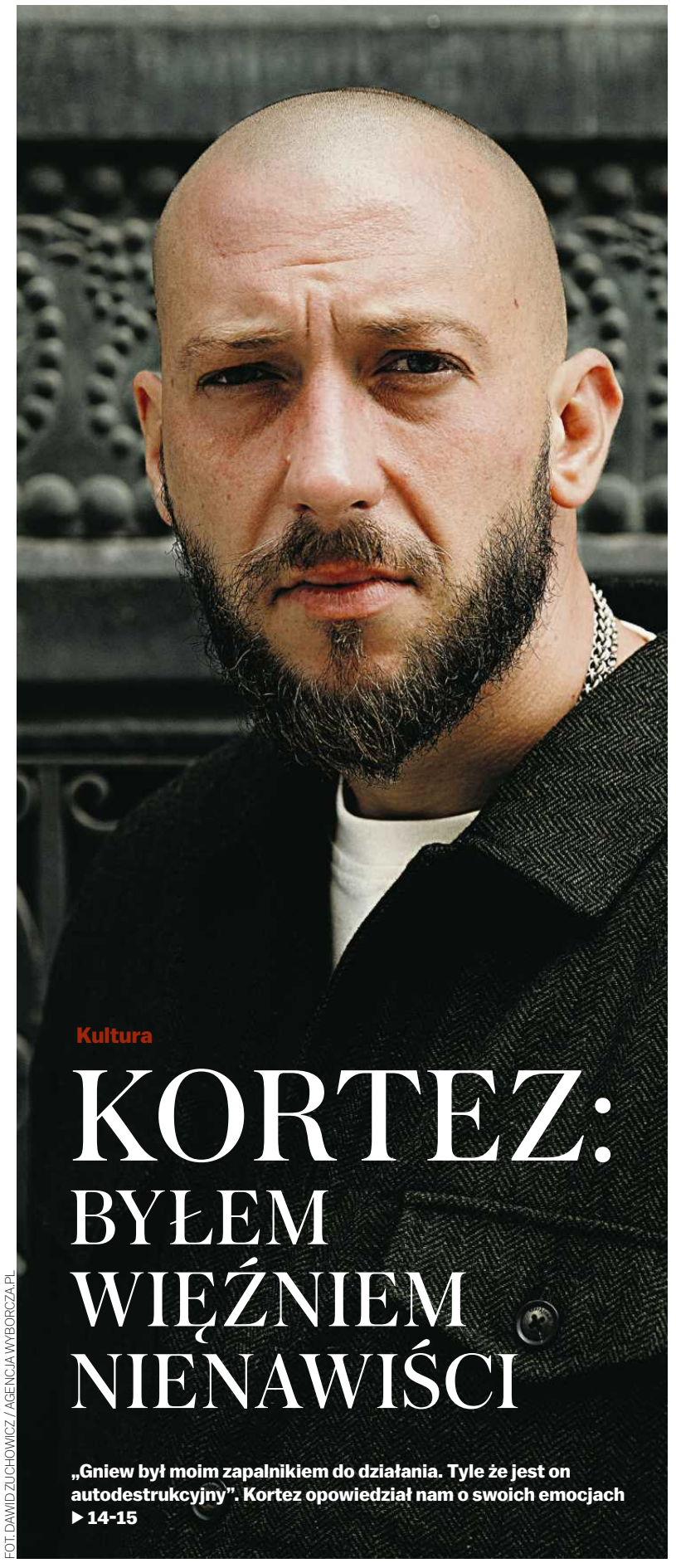

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kultura

KORTEZ: BYŁEM WIĘŹNIEM NIENAWIŚCI

„Gniew był moim zapalnikiem do działania. Tyle że jest on autodestrukcyjny". Kortez opowiedział nam o swoich emocjach ▶ 14-15

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o. nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908143 40
1 RP

Wydarzenia

Tak wielu ludzi uległo iluzji

Jest w tym coś ironicznego, że Polska 2050, formacja, która odwoływała się do Polski za ćwierć wieku, rozpada się po kilku latach istnienia ▶ 3

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Świat

Shutdown w USA

Federalny rząd po raz pierwszy od sześciu lat oficjalnie przestał działać, bo w Kongresie nie udało się przepchnąć projektu budżetu ani Demokratów, ani Republikanów ▶ 8

Ekonomia

„Szantaż korporacyjny" w spółce Dominiki Kulczyk

Kancelaria prawnika, który reprezentuje w innej sprawie Zygmunta Solorza, stoi za pytaniami podważającymi władzę Dominiki Kulczyk w spółce Polenergia ▶ 10

eprasa.pl ab3125c788

Alicja Gardulska

Premier się przejęzyczył

W ubiegłym roku badacze alarmowali, że polska nauka tonie. I choć brzmiało to niepokojąco, miało w sobie pewnego ducha walki. Dziś mówią o trwaniu, wegetacji, dryfowaniu. Zaczynają nowy rok akademicki w dość podłych nastrojach.

Powodem są oczywiście pieniądze. Budżet na naukę i szkolnictwo wyższe nie spina się na jakieś pół miliarda złotych. A to oznacza, że uczelnie poza pieniędzmi na 3-proc. podwyżki nie dostaną ani złotówki więcej na inne potrzeby, jak prąd, usługi zewnętrzne, sprzęt czy materiały do badań. Nie wzrośnie też pula środków na badania podstawowe w Narodowym Centrum Nauki. A bez grantów przepadnie wiele dobrych naukowych pomysłów. Nie zmienią się też stypendia doktorantów, które w pierwszych latach nauki są niższe niż płaca minimalna. Na reformę poczeka też system stypendialny.

Prof. Piotr Sankowski, szef instytutu IDEAS, porównał niedawno wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe w Polsce w ostatnich 20 latach. W 2005 r., kiedy kończył doktorat, wynosiły 1,27 proc. PKB, dziś to 1,02 PKB. Właściwie stale malały. „Bardzo żałuję, że nie przyjrzałem się tym liczbom wcześniej, bo może podjąłbym zupełnie inne decyzje życiowe" – napisał w serwisie X.

Dziś zapowiedzi premiera i ministra finansów z początku roku, że nauka będzie jednym z filarów rozwoju gospodarczego kraju, brzmią jak przejęzyczenie. Wszystko wróciło do normy, w której wszyscy znają diagnozę

– Czy można czekać dłużej niż całe życie? – pytała prof. Katarzyna Grabowska, fizyczka z UW, podczas wtorkowej konferencji prasowej Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej. Cytowała teścia, nauczyciela fizyki, który w ten sposób puentował nieustające obietnice reform i podwyżek w czasach PRL-u.

Dziś zapowiedzi premiera i ministra finansów z początku roku, że nauka będzie jednym z filarów rozwoju gospodarczego kraju, brzmią jak przejęzyczenie. Wszystko wróciło do normy, w której wszyscy znają diagnozę i recepty, ale niewiele się zmienia. Minister nauki wpisuje na listę rządowych priorytetów sprawy, które już są w większości załatwione, a poprawki w tzw. reformie Gowina spadają na końcówkę kadencji. Nauka znika z politycznych przekazów dnia.

Ale nie znika z przestrzeni publicznej. Od kilku dni naukowcy zmieniają swoje zdjęcia profilowe na fotografię zgnębionej Marii Skłodowskiej-Curie, wpatrującej się w pustą skarbonkę. Apel badaczek i badaczy do najważniejszych osób w państwie o weryfikację budżetu na 2026 r. i dodatkowe 400 mln zł na NCN w ciągu dwóch dni podpisało ponad 3,7 tys. osób. – Doszliśmy do momentu, w którym naprawdę walczymy o przetrwanie nauki w Polsce – mówi współautorka listu dr Agata Starosta, biolożka molekularna z IBB PAN. I nie zamierzają odpuścić. ●

O zmianach w nowym roku akademickim ▶ 7

To nie jest przypadek, że on [Zbigniew Ziobro] z takim zapałem (...) brnął w tę sprawę. Szedł jak dzik w kukurydzę i niestety, teraz musi się zmierzyć z prawdą

KRZYSZTOF BREJZA
polityk KO
w radiu TOK FM, odnosząc się do inwigilowania go za pomocą Pegasusa. Ziobro zeznał przed komisją śledczą, że był inicjatorem zakupu systemu

Włochy
Mural włoskiego Banksy'ego na rezydencji arcybiskupa

FOT. EPA/ANDREA FASANI/PAP

Nazywany „włoskim Banksym" aleXsandro Palombo namalował na rezydencji arcybiskupa Mediolanu mural przedstawiający kardynała Pierbattistę Pizzaballę, łacińskiego patriarchę Jerozolimy, i chłopca ubranego w koszulkę z flagą Palestyny. Artysta zatytułował swoją pracę „Humanitas", podkreślając, że „każde niewinne życie zasługuje na ratunek"

Liczba dnia

75

Tyle proc. Francuzów uważa, że ich kraj jest w upadku – wynika z badań, które w 31 demokratycznych krajach świata przeprowadził IPSOS. Pesymistyczne nastroje panują również m.in. wśród Holendrów i Niemców (po 69 proc.) czy Węgrów (66 proc.). W Polsce takie zdanie ma tylko 36 proc. badanych ▶ Wyborcza.pl

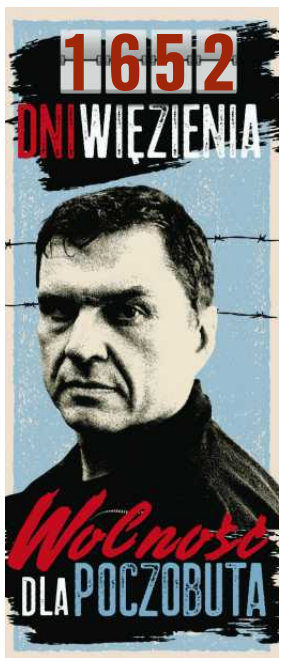

Dwuletnia Aryatara kolejną Kumari
Nepal ma nową boginię

Aż do osiągnięcia dojrzałości płciowej Aryatara będzie czczona jako symbol czystości i boskiej mocy. Aby zostać Kumari, musiała przejść rygorystyczną selekcję.

W Nepalu wybrano nową Kumari – ucieleśnienie hinduskiej bogini Taleju w postaci małej dziewczynki. Nową żywą boginią kraju została dwuletnia Aryatara Shakya, zastępując w tej roli jedenastoletnią Trishnę Shakyę.

„Wczoraj była jeszcze moją córką, a dziś jest boginią", cytowały lokalne media ojca dziewczynki. We wtorek, podczas najważniejszego hinduskiego święta w kraju, odbyła się ceremonia intronizacji.

Słowo „kumari" w języku nepali znaczy „dziewica". Aby nią zostać, Aryatara musiała przejść rygorystyczną selekcję. Kandydatkami do tej roli mogą być wyłącznie dziewczynki z buddyjskiej kasty Shakya ludu Newar.

„Muszą być w wieku przedpokwitaniowym, cieszyć się doskonałym zdrowiem, nigdy nie przelać krwi i nie stracić zębów", opisuje tradycję portal MyRepublica. Wśród 32 wymienianych cech doskonałości, które musi posiadać Kumari, znajdują się także: „kolor skóry podobny do lotosu, rzęsy jak u krowy oraz dźwięczny głos jak u kaczki".

FOT. SUBAAS SHRESTHA/NURPHOTO /GETTY IMAGES

Poddane selekcji dziewczynki przechodzą też próbę odwagi: wszystkie zostają zamknięte na noc w świątyni, po której, wśród odciętych głów bawołów, biegają „mężczyźni w przerażających maskach".

„Dziewczynka, która pozostanie spokojna i nieustraszona, zostanie uznana za Kumari", relacjonuje MyRepublica.

Zgodnie z tradycją Aryatara zostanie zabrana z domu rodzinnego i zamieszka w pałacu Kumari Chouk. Dziewczynka nie będzie mogła wychodzić poza pałac, bawić się z innymi dziećmi ani uczęszczać do zwykłej szkoły.

Jej głównym obowiązkiem będzie bowiem błogosławienie odwiedzających i uczestnictwo w różnych uroczystościach państwowych oraz religijnych. ● **Wiktoria Bieliaszyn**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399484

Drogiej Koleżance

Justynie Czuryło

z powodu śmierci

Mamy

składamy szczere wyrazy współczucia
i kierujemy ciepłe słowa otuchy i wsparcia

Koledzy i Koleżanki z Totalizatora Sportowego

1 RP

eprasa.pl ab3125c788

Tak wielu ludzi uległo iluzji

Jest w tym coś ironicznego, że Polska 2050, formacja, która odwoływała się do Polski za ćwierć wieku, **rozpada się po kilku latach istnienia.**

ROZMOWA Z
RAFAŁEM CHWEDORUKIEM,
politologiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego

AGNIESZKA KUBLIK: Panie profesorze, jest pan zdziwiony decyzją Szymona Hołowni, by starać się o posadę wysokiego komisarza ONZ do spraw uchodźców?
RAFAŁ CHWEDORUK: – Nie, nie jestem. Droga do tego nie będzie aż tak prosta, jak mogłoby się na pozór wydawać, bo kandydatów jest wielu, stanowisko prestiżowe i dające, jeśli chodzi o skalę międzynarodową, dość dużą władzę. Dlatego poparcie państwa polskiego jest niezbędne.

Raczej jestem zdziwiony tym, że po raz kolejny ktoś ze świata popkultury zdecydował się na karierę polityczną, mimo że już ślady przeszłości zdecydowanie wiodły ku politycznemu niebytowi. Wystarczyło na te ślady zerknąć, by zobaczyć, do czego to doprowadzi.

Było takich kilku...
– Tak, mam na myśli losy Janusza Palikota, Pawła Kukiza, Ryszarda Petru. W relatywnie krótkim czasie wszyscy przeszli podobną drogę z podobnym finałem. Szymon Hołownia, wchodząc w politykę z dużo poważniejszymi zasobami politycznymi niż poprzednicy i dochodząc dużo, dużo dalej, też wkroczył na tę drogę.

Petru chce być nowym Hołownią.
– Polska polityka potrafi pisać różne scenariusze. Skomplikowane, proste, czasami poważne a czasami śmieszne.

Co będzie z Hołownią, jeśli nie dostanie tej posady?
– Powiem szczerze i najbardziej brutalnie, jak można odpowiedzieć: nic nie będzie.

Będzie przegrywem w fotelu wicemarszałka Sejmu?
– Raczej umowa koalicyjna w sprawie rotacji marszałków będzie przestrzegana, sądząc z ostatnich wypowiedzi samego Szymona Hołowni, a więc będzie respektowana także wobec niego.

Wicemarszałek jest kimś więcej niż wicepolitykiem, pod warunkiem że tkwi za nim realna polityczna siła. Ale Polska 2050 już w tych kategoriach postrzegana być nie może, jak pokazały ostatnie głosowania.

Jeżeli Hołownia nie dostanie funkcji w ONZ, to będzie wicemarszałkiem Sejmu, którym nie chciał być.
– Hołownia nie jest w takiej sytuacji, że może w systemie politycznym wybierać sobie role, które będzie pełnił. Musi zdawać się na to, co możni tego systemu mu zaproponują. Wicemarszałkowanie Sejmu to i tak nie najgorsze miejsce na zakończenie kariery politycznej.

Kukiz, Palikot czy Petru – żaden nie był marszałkiem Sejmu, jak Hołownia. Nie cieszyli się ogromnym zaufaniem, wyższym nawet niż urzędujący prezydent. I nie mieli takiej popularności, jaką osiągnął Hołownia „sejmfliksem". Co poszło nie tak?
– W istocie wśród tych wszystkich formacji – używając modnego słowa w świecie marketingu – to był projekt najbardziej profesjonalny. Nie poszło mu, bo nie mogło pójść.

Po pierwsze dlatego, że jako społeczeństwo jesteśmy podzieleni w sposób trwały od ponad 20 lat. Każdy, kto się w tym systemie pojawia, albo wpisuje się w którąś z istniejących osi, albo znika. Kukiz czy Petru w końcu trafili do większych formacji politycznych tak jak i większość ich wyborców.

Po drugie, jest to fenomen obecnej polityki, gdzie – jak w całej kulturze – wszystko dzieje się szybko i trwa krótko, a po jednym spektaklu następuje drugi. Po jednym projekcie robionym przez dany zespół w korporacji powołuje się często z tych samych ludzi inny zespół i robi się kolejny projekt pod inną nazwą, z innym logo i tak dalej.

• **Chwedoruk: Szymon Hołownia próbował być politykiem centrowym, czyli wchodzić w przestrzeń pomiędzy Platformą a PiS** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Czego nie miał Hołownia? Był błyskotliwym, dowcipnym marszałkiem Sejmu, co się bardzo podobało.
– To nie był konkurs na konferansjera.

Pomylił show z polityką?
– Myślę też, że problemem Szymona Hołowni była kwestia tożsamości ideowej. To znaczy próbował być w dwójcy jedyny – próbował zarazem być liberalnym recenzentem Platformy jako partii nazbyt konserwatywnej, zachowawczej (zresztą Polska 2050 związała się z międzynarodowymi środowiskami liberalnymi), adresując przekaz do młodych ludzi, wśród których poczucie deficytu wolności jednostkowej jest silnie rozwinięte.

Z drugiej zaś strony Szymon Hołownia próbował być politykiem centrowym, czyli wchodzić w przestrzeń pomiędzy Platformą a PiS, być bardziej konserwatywnym od Platformy, mając zresztą za sojusznika Polskie Stronnictwo Ludowe.

Na kanwie tego wszystkiego doszło do rozjechania się taktyki i strategii. Otóż i PSL, i Polska 2050 przetrwały w polityce w różnym stopniu dzięki głosom zwolenników Platformy Obywatelskiej, która w końcowej fazie przed wyborami 15 października sama suflowała własnym wyborcom, żeby na wszelki wypadek część z nich oddała głosy na nieobliczalnego, koalicyjnego w przyszłości partnera.

Szymon Hołownia popełnił ten sam błąd co Ryszard Petru, który był jako polityk mitem nie do końca wypełnionym treścią

RAFAŁ CHWEDORUK

Zarazem było jasne, że jeśli ta formacja w postaci Trzeciej Drogi ma przetrwać, to nie zdoła zrobić tego, żywiąc się wyborcami Platformy. Wydawało się, że elektorat przyszłości istnieje po prawej stronie wśród wyborców słabnącego PiS. I stąd różne gesty wobec prawicy, w tym samego Szymona Hołowni. Problem polega na tym, że te dziesiątki tysięcy wyborców Platformy, które zagłosowały na Trzecią Drogę, na Polskę 2050, dostrzegły te gesty i po prostu wróciły pod skrzydła Platformy Obywatelskiej.

Ta permanentna sprzeczność w działaniach Hołowni w jakimś momencie musiała podkopać zaufanie do Trzeciej Drogi. Szymon Hołownia popełnił ten sam błąd co Ryszard Petru, który był jako polityk mitem nie do końca wypełnionym treścią. Jego partia w sondażach przez długi czas zyskiwała poparcie porównywalne do Platformy Obywatelskiej, a nawet wyższe niż ona.

Szymon Hołownia, jak Petru, nie wyczuł momentu, w którym mógł Platformie zaproponować bardzo dużo, np. zjednoczenie, kiedy był popularnym marszałkiem Sejmu.

Hołownia wierzył tylko w siebie, marzył o samodzielnych rządach po wyborach w 2023 r., o tece premiera dla siebie.
– Politycy przed wyborami mówią często rzeczy niestworzone. Szymon Hołownia nie jest ani pierwszy, ani ostatni. Cóż innego ma zrobić polityk, żeby zmobilizować swoje zaplecze? Żeby zachęcić jeszcze kolejny krąg wyborców? Nie przywiązywałbym do tego uwagi.

Błędem było oczywiście tworzenie na dłuższą metę partii wokół czynnika personalnego. Mieliśmy niegdyś Nowoczesną Ryszarda Petru w pewnym momencie już bez Ryszarda Petru w roli szefa. Mieliśmy Solidarną Polskę, potem Suwerenną Polskę Zbigniewa Ziobry, mieliśmy Kukiz'15.

I była Polska 2050 Szymona Hołowni.
– W dobie zmian na rynku mediów wszystkie te marketingowe produkty związane z silną personalizacją polityki musiały podzielić los innych tego typu medialnych projektów.

Dzisiejszy odbiorca, szczególnie odbiorca w młodym i średnim wieku, jest przyzwyczajony do nieustannej zmiany, dlatego że jest bombardowany kolejnymi komunikatami, innymi w formie i treści. Nieprzypadkowo w polityce są w stanie wytrwać tylko ci, którzy stworzyli tak potężne struktury jak PO czy PiS. Natomiast ci, którzy wierzą w czysty, archetypiczny marketing polityczny jako podstawę polityki, kończą w taki sposób jak teraz Szymon Hołownia.

Najważniejszy problem polega na tym, że Polska 2050 w zasadzie była Platformą bis. Ale coraz mniej atrakcyjną, mniej skuteczną.

Hołownia okazał się nielojalny. Po nocy potajemnie pojechał do mieszkania Adama Bielana, by spotkać się z Jarosławem Kaczyńskim. To był jakiś chwyt marketingowy?
– Przede wszystkim to była próba wykorzystania ostatniego atutu, którym Szymon Hołownia cieszył się ze strony Donalda Tuska i partnerów koalicyjnych w ogóle. Że może rozmawiać z drugą stroną.

To była groźba wobec Tuska?
– Na swój sposób tak. To było pokazanie, że go stać na rzecz nawet najbardziej nieoczekiwaną. Nie zakończyło się to politycznym sukcesem, bo trudno powiedzieć, co zyskał marszałek Sejmu. Chciał zaszachować Tuska, nie wyszło. A reszta jego wyborców kompletnie przestała rozumieć, o co mu chodzi.

Szymon Hołownia liczył, że uda się stworzyć zmitologizowaną w Polsce przestrzeń liberalno-konserwatywną, liberalną ekonomicznie, konserwatywną światopoglądowo. Okazało się, że takiej przestrzeni po prostu nie ma.

Hołownia miał duopol rozbić, a pokazał, że ten ma się świetnie.
– Być może powstanie jego partii było potwierdzeniem siły duopolu, ponieważ to był ruch antypolityczny, antyelitarny. Problem zaczynał się, kiedy wyborca rozpoczynał lekturę programu Platformy i programu Polski 2050. Tak naprawdę trudno byłoby to odróżnić.

Partia Szymona Hołowni nie była jakąś wersją Samoobrony wyrastającej niegdyś z autentycznego społecznego protestu. W tym wypadku nie towarzyszyły temu żadne ważne zjawiska społeczne, żaden bunt, żaden niepokój. I warto zwrócić uwagę, że w zasadzie nic po Polsce 2050 w wymiarze ideowo-programowym nie zostanie.

Jak zapamięta pan te kilka lat Hołowni w polityce?
– Kandydat nr 3 w wyborach prezydenckich. W każdej kampanii ujawniał się jakiś wielki trzeci, a w każdym przypadku nic z tego nie wynikało.

Jest w tym coś ironicznego, że formacja, która odwoływała się do Polski za ćwierć wieku, rozpada się po kilku latach istnienia.

To coś niesamowitego, że wiele bardzo poważnych osób, czy to ze świata polityki, czy ze świata nauki, uwierzyło w ten projekt. Ludzie o ponadprzeciętnej inteligencji, wielkim doświadczeniu życiowym, kompetencjach społecznych ulegli słowom Szymona Hołowni.

Mieliśmy do czynienia z dziwnym zjawiskiem, że poważni ludzie ulegali iluzji, według której w polityce, w życiu społecznym, wystarczy przedstawić kilka chwytliwych haseł, mieć lidera spoza świata polityki, wpisywać się w modne pojęcia akceptowane przez większość obywateli, mieć na czele telewizyjnego kaznodzieję, by powstała partia polityczna.

To jest dla mnie najbardziej niesamowite. Nie to, że Szymon Hołownia chciał robić karierę polityczną, bo to zupełnie normalne. A to, że w dość dużym kraju tak wielu poważnych ludzi takiej iluzji uległo.

Możemy narzekać na PO, PSL, Lewicę i inne duże partie, ale jak je porównamy je z takimi bytami jak partia Szymona Hołowni, to partie te jawią się jako spiżowe w swojej powadze.

Rozmawiała Agnieszka Kublik

eprasa.pl ab3125c788

„Wyborcza" ujawnia

Rosyjski wywiad, materiały wybuchowe w puszkach i dostawa do Polski

• ABW zatrzymała Władysława D. w mieszkaniu, które wynajmował z dziewczyną w Katowicach. – Jego werbunek wpisuje się w sposób działania rosyjskiego GRU – opowiadają nasi informatorzy (zdjęcie ilustracyjne)
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kurier rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU odbierał polecenia: kup łopatę, jedź na cmentarz, wykop puszki z rzekomą kukurydzą, zostaw niedaleko Łodzi. Puszki idealnie pasują do uchwytów mocowanych do dronów.

Marcin Rybak
Piotr Żytnicki

– Jedna z wersji zakłada, że rosyjski wywiad wojskowy GRU szykował akty terroru z użyciem dronów i puszek, w których zamiast kukurydzy był silny materiał wybuchowy – mówią nam informatorzy, którzy znają ustalenia Prokuratury Krajowej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Dotarliśmy do informacji o kolejnej operacji rosyjskiego wywiadu – tym razem prowadzonej na terenie Litwy, Polski i Niemiec. Z naszych ustaleń wynika, że GRU wwiozło do Polski dwie niepozorne puszki, jakie można znaleźć w sklepach spożywczych.

Etykieta sugeruje, że w środku jest konserwowa kukurydza, ale w rzeczywistości w obu puszkach może znajdować się materiał wybuchowy o łącznej mocy odpowiadającej wybuchowi 2,8 kg trotylu. Służby odnalazły go w innych – identycznych – puszkach wykopanych na cmentarzu na Litwie.

Kurier

Początek wakacji 2024 r. Ukrainiec Władysław D. mieszka z dziewczyną w Katowicach. Ma 27 lat, nie pracuje. W Polsce żyje od kilku lat z krótką przerwą na emigrację w Hiszpanii. W polskim więzieniu odsiedział już rok za włamania na rachunki bankowe – przestępcy wysyłali wiadomości z linkiem do fałszywej bankowości elektronicznej, a potem czyścili konta.

Teraz przebywa na wolności pod dozorem policji i z zakazem opuszczania Polski. Szuka zarobku. Z pomocą przychodzi znajomy Serhij J., także Ukrainiec. Poznali się w Hiszpanii. Serhij proponuje koledze: odezwij się w aplikacji Telegram do użytkownika „Warrior", będzie praca, będą pieniądze.

„Warrior" potwierdza: potrzebny jest kurier, który wykona kilka kursów między Polską a Litwą. Ustala zasady: dostajesz samochód i instrukcję, wykonujesz polecenia, każdą czynność dokumentujesz, robisz zdjęcia i wysyłasz. Za wykonane zadanie wypłata w kryptowalutach.

Pierwsze polecenie – wyjazd do Kowna, drugiego co do wielkości miasta Litwy. Władysław kupuje łopatę i jedzie na stary cmentarz. Wykopuje worek, w którym są puszki – rzekomo z kukurydzą. Na polecenie „Warriora" dwie zabiera.

Rusza do Polski. Puszki zostawia niedaleko zjazdu z autostrady A2 w kierunku Zgierza.

Po kilku dniach drugie polecenie – kolejny wyjazd do Kowna. Tym razem wykopuje na cmentarzu części do drona, w tym śmigła. Ma je zawieźć do Duesseldorfu w zachodnich Niemczech.

Po drodze pech – jego samochód ma awarię. Władysław chce poczekać i naprawić usterkę, ale „Warriorowi" się spieszy. Władysław zamawia więc lawetę i przewozi nią auto na polsko-niemiecką granicę. Potem dociera do Duesseldorfu, zostawia przesyłkę i wraca.

Za trzecim razem jedzie do Wilna. Odbiera kilka toreb i zabiera je do taniego hotelu. Po drodze kupuje m.in. baterie i cztery kartony.

W hotelu kompletuje cztery paczki: w każdej umieszcza chińską poduszkę do masażu i zestaw kosmetyków. „Warrior" każe uruchomić masażer w poduszkach. Zaklejone kartony zostawia na ławce w parku. Wraca do Polski.

W następnych dniach trzy paczki zapalają się w czasie transportu: w ciężarówce pod Warszawą, na lotnisku w Lipsku w Niemczech i w magazynie w Birming-

eprasa.pl ab3125c788

„Wyborcza” ujawnia

ham w Wielkiej Brytanii. Czwartą paczkę przechwytuje polska policja. Badanie wykazuje, że w poduszce był zapalnik, a w kosmetykach – substancje łatwopalne.

W służbach specjalnych alert, bo choć nie ma ofiar, to tragedia była o włos. Część paczek transportowano samolotami – gdyby zapaliły się na pokładzie, groziłoby to katastrofą. Tropy prowadzą do rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU.

Szczegóły tej ostatniej operacji ujawniliśmy w październiku 2024 r. w „Wyborczej”. Nasi informatorzy mówią wtedy: – To najgroźniejszy akt rosyjskiego terroru.

Co było w puszkach

Ustalenia służb wskazują jednak, że Rosjanie mogli szykować także kolejny – jeszcze groźniejszy – akt terroru.

Litewski kontrwywiad ustala, że paczki pułapki nadał w firmach kurierskich w Wilnie dywersant Aleksander S. Odebrał je w parku od Władysława D., który po wykonaniu zadania wrócił do Polski.

ABW zatrzymuje Władysława w mieszkaniu, które wynajmował z dziewczyną w Katowicach. – Jego werbunek wpisuje się w sposób działania rosyjskiego GRU – opowiadają nasi informatorzy. – Rosjanie szukają osób pochodzących z krajów byłego Związku Radzieckiego, z kryminalną przeszłością i kłopotami finansowymi. To właśnie centrala GRU ukrywa się pod kryptonimem „Warrior” na Telegramie.

Z ustaleń służb wynika, że w ciągu trzech tygodni Władysław wyjeżdżał na Litwę trzy razy. Po zatrzymaniu składa wyjaśnienia, ale śledczy nie ujawniają szczegółów.

Litewski kontrwywiad dociera na stary cmentarz – ze skrytki rosyjskiego wywiadu wykopuje kilka puszek. Zamiast ziaren kukurydzy w środku są silne, ciasno upchane materiały wybuchowe.

Eksperci wyliczają, że materiał z jednej puszki odpowiada siłą rażenia 1,4 kg trotylu. To takie właśnie puszki kilka tygodni wcześniej Władysław przywiózł do Polski i zostawił przy drodze. Funkcjonariusze ABW jadą na miejsce, ale niczego nie znajdują.

Nasi informatorzy podkreślają: – Nie wiemy, co było w puszkach, które zniknęły. Nie możemy zatem stwierdzić, że był to również materiał wybuchowy, choć taki wniosek sam się nasuwa.

Według naszych rozmówców jest mało prawdopodobne, by kurier z zachowaniem zasad konspiracji wykopywał na cmentarzu i przewoził do Polski bezwartościowe puszki z kukurydzą. Rosyjski wywiad testuje co prawda przydatność i lojalność świeżo zwerbowanych agentów, ale zwykle daje im do wykonania prostsze zadania.

Anna Grabowska-Siwiec, emerytowana major kontrwywiadu ABW, wykładowczyni Uniwersytetu w Białymstoku, nie wyklucza takiego scenariusza. Jej zdaniem Rosjanie mogą sprawdzać nie tylko własnych agentów, ale także reakcję naszych służb – przy założeniu, że celowo podsunęli nam historię z puszkami.

W takich operacjach celem może być też odciąganie uwagi – gdy nasze służby będą biegać za puszkami z kukurydzą, Rosjanie mogą realizować inny, ważniejszy plan.

Karty SIM i drony

Ale jeśli zawartość puszek wwiezionych do Polski i znalezionych na cmentarzu była identyczna, oznacza to, że niebezpieczne materiały wybuchowe gdzieś przepadły.

Jak groźna może być puszka z takimi materiałami? – Dobrze ktoś przeliczył, że taka ilość to równowartość 1,4 kg trotylu – mówi nam podpułkownik Tomasz Mularczyk, szef Centralnego Ośrodka Koordynacji Rozminowania z Wrocławia. – Nie jest to duży ładunek, ale oczywiście bardzo niebezpieczny. Zniszczy samochód osobowy, może ciężko zranić, a nawet zabić kierowcę i pasażerów.

Podpułkownik zaznacza, że taki ładunek raczej nie zniszczy samochodu doszczętnie. Wielkość szkody zależy od umiejscowienia ładunku i jego konstrukcji – znaczenie ma, czy eksploduje sam materiał wybuchowy, czy coś się zapali, są odłamki. Jednak już sama fala uderzeniowa to poważne zagrożenie dla ludzi.

W tej sprawie jest jeszcze jedno ważne odkrycie – znaleziono nie tylko puszki z materiałami wybuchowymi, ale także uchwyty do drona. Obejmy miały taką samą średnicę co puszki – pasują do siebie idealnie. Oznacza to, że puszki można podczepić pod drona i transportować, a nawet wykorzystać do ataku z powietrza.

Policyjny pirotechnik (zastrzega anonimowość) mówi nam, że jemu do wysadzenia samochodu wystarczyłoby już 300 gramów trotylu. Ale zwraca uwagę jeszcze na jedno – na wojnie w Ukrainie powszechnie wykorzystywane są cywilne drony z podczepionymi ładunkami wybuchowymi. I zwykle mają moc odpowiadającą ok. 2 kg trotylu.

Według naszych ustaleń wersja, że puszki i drony miały posłużyć do zamachów, pojawiła się także w czasie śledztwa, które z funkcjonariuszami ABW prowadzi prokurator Artur Kaznowski z mazowieckiego wydziału Prokuratury Krajowej.

Władysław D. puszki zostawił niedaleko autostrady A2, którą w kilka godzin można dojechać do Niemiec. To właśnie wątek niemiecki może być w tej sprawie kluczowy. W czasie drugiego zadania kurier wiózł tam części do drona, a także – jak dowiadujemy się nieoficjalnie – kilka kart SIM. Dywersanci mogli ich użyć nie tylko do kontaktowania się ze sobą, ale również do ewentualnego sterowania dronami.

Jeden z naszych rozmówców zwraca uwagę, że gdy samochód Władysława D. miał awarię, centrala rosyjskiego wywiadu z jakiegoś powodu go poganiała. Przesyłka musiała dotrzeć na czas. Działo się to w pierwszej połowie lipca 2024 r., gdy w Niemczech trwały piłkarskie mistrzostwa Europy. Mecze odbywały się na dziesięciu stadionach, w tym w Duesseldorfie i położonych w pobliżu Dortmundzie, Kolonii i Gelsenkirchen.

Mimo że od tamtych wydarzeń minął ponad rok, wciąż nie jest jasne, czy rosyjski wywiad GRU planował użyć dronów i puszek, a jeśli tak, to w jaki sposób i dlaczego planu nie zrealizował.

Według naszych informatorów prowadzona w tym samym czasie akcja z poduszkami pułapkami udowodniła, że GRU jest zdolne do przeprowadzania w Europie najgroźniejszych aktów terroru – ma do tego zielone światło rosyjskich władz. Czasem jednak zatrzymuje się w połowie drogi – tak było z planem wysłania niebezpiecznych przesyłek do USA i Kanady.

Działający w Polsce dywersanci przeprowadzili test – wysłali za ocean buty i koszulki, by sprawdzić czas i trasę, jaką pokonują paczki. W reakcji na ten test amerykańskie władze ostrzegły Kreml, że taka operacja wobec Stanów Zjednoczonych spotka się z konsekwencjami, zwłaszcza jeśli ktoś zginie. Ostrzeżenie poskutkowało.

Na plany GRU – w przypadku puszek i dronów – mogła też wpłynąć szybka reakcja służb specjalnych Polski i Litwy. W krótkim czasie wyłapano większość członków sterowanej z Moskwy grupy dywersyjnej. Siedzą w aresztach w Polsce i na Litwie.

– Nie znamy rzeczywistego celu i zasięgu operacji dywersyjnych – uważa mjr Anna Grabowska-Siwiec. Jej zdaniem pewne jest tylko, że rosyjskie służby próbują zastraszyć demokratyczne społeczeństwa: – Chcą, żebyśmy się bali. Lecąc samolotem, robiąc zakupy, mamy cały czas pamiętać o dywersji.

Mjr Grabowska-Siwiec dodaje, że nie wiemy, co tak naprawdę wiedzą nasze służby. – W kontrwywiadzie zbiera się potężną ilość informacji – podkreśla.

Jej zdaniem dwie puszki, które zniknęły w Polsce, mogą znajdować się w kolejnej skrytce rosyjskiego wywiadu: – Obsługa takich skrytek to jeden z elementów pracy operacyjnej wywiadu. A odnalezienie takiej skrytki i ustalenie osób, które je obsługują, to jedno z kluczowych zadań kontrwywiadu.

Dywersanci czekają na proces

ABW zapewnia, że jej funkcjonariusze prowadzą na bieżąco rozpoznanie osób i zdarzeń, które „mogą stanowić potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski”. O szczegółach nie informuje.

Za dywersję prowadzoną na rzecz obcego wywiadu Władysławowi D. grozi dożywocie. Jego znajomego Serhija J. służby specjalne namierzyły po kilku tygodniach w Hiszpanii. Został wydany Polsce. Razem z pozostałymi członkami grupy dywersyjnej będą sądzeni w Warszawie. Prokuratura Krajowa chce zakończyć śledztwo do końca tego roku. ●

Trasa Władysława D., domniemanego kuriera rosyjskiego wywiadu

Dotarliśmy do informacji o kolejnej operacji rosyjskiego wywiadu na terenie Litwy, Polski i Niemiec. Jedna z hipotez zakłada, że rosyjski wywiad wojskowy GRU szykował akty terroru z użyciem dronów i puszek, w których był silny materiał wybuchowy.

© GAZETA WYBORCZA / BIQDATA

Jeden z naszych rozmówców zwraca uwagę, że gdy samochód Władysława D. miał awarię, centrala rosyjskiego wywiadu z jakiegoś powodu go poganiała. Przesyłka musiała dotrzeć na czas. Działo się to w pierwszej połowie lipca 2024 r., gdy w Niemczech trwały piłkarskie mistrzostwa Europy

eprasa.pl ab3125c788

Kto pokieruje Polską 2050?

Szymon Hołownia jeszcze w wakacje poinformował premiera, że stawia na międzynarodową karierę. Ruch lidera Polski 2050 odgrzał konflikt w partii i może być zapowiedzią kłopotów w całej koalicji rządzącej.

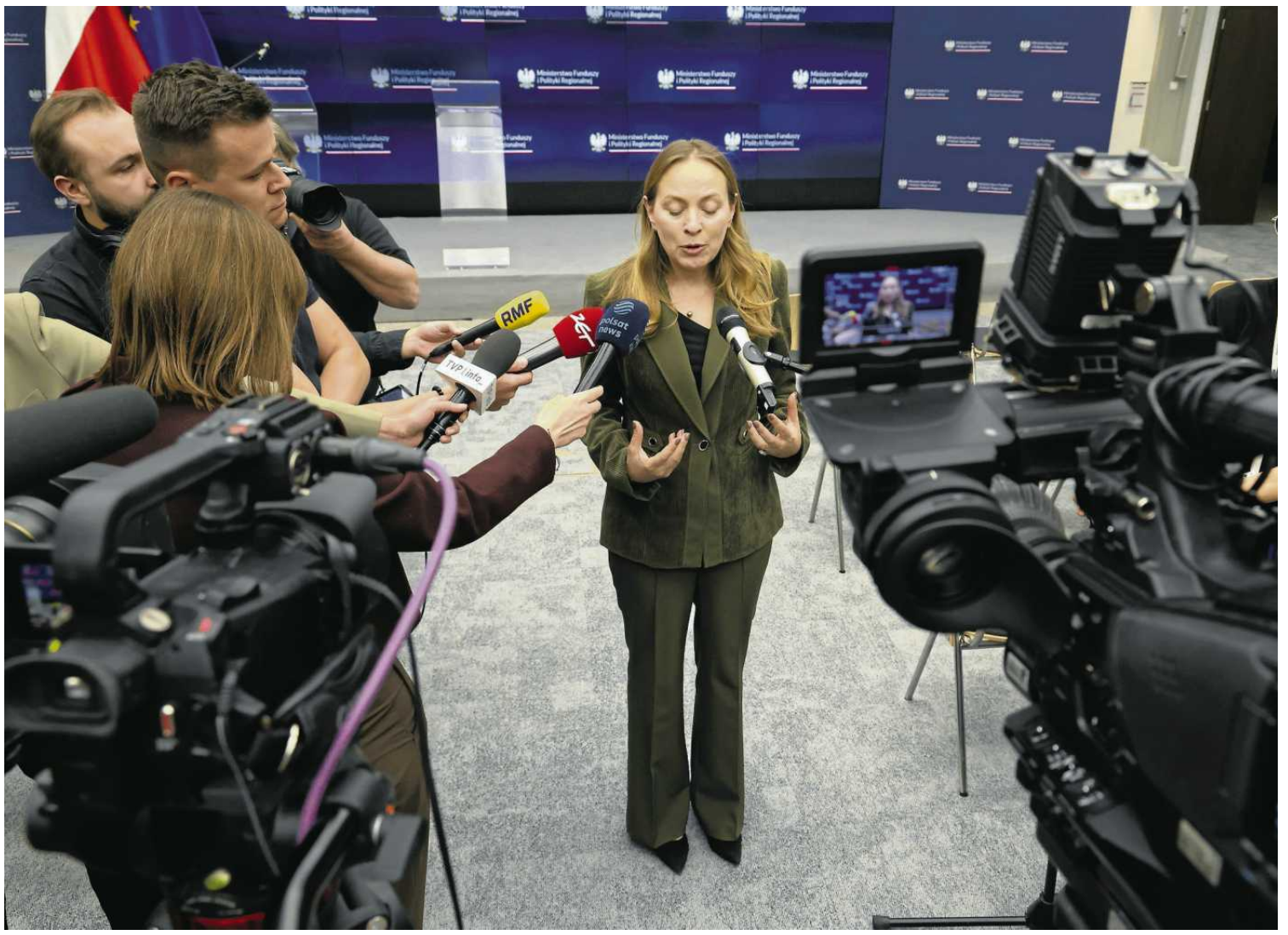

• **Rada Krajowa rekomendowała Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz na wicepremiera w rządzie Donalda Tuska** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Agata Kondzińska
Iwona Szpala

Od kilku dni Polska 2050 jest w centrum komentarzy. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia szuka pracy poza Polską. I jak dowiedziała się „Wyborcza", międzynarodowe ambicje ogłosił szefowi rządu jeszcze w wakacje. – Tusk z Sikorskim pokazali mu wtedy listę ewentualnych możliwości, wybrał ONZ – mówi polityk z rządu.

Hołownia chce być Wysokim Komisarzem ONZ ds. Uchodźców. Sam przyznaje, że szanse ma niewielkie, podobnie mówią politycy obozu władzy. Jednak oficjalnie machina budowy poparcia wystartowała. Prezydent Karol Nawrocki obiecał wsparcie dla polskiego kandydata. Dostrzegł też, że Hołownia „ma akurat do tej funkcji pełne predyspozycje". Z podobną deklaracją wyszedł też wicepremier i szef MSZ Radosław Sikorski. Powiedział, że jego rolą jest zabieganie o najwyższe stanowiska dla Polaków.

Pełczyńska-Nałęcz ze słabym poparciem

Ruch Hołowni uruchomił jego zaplecze. Rada Krajowa rekomendowała zaufaną marszałka Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz na wicepremiera w rządzie Donalda Tuska. Jej mandat jest jednak kwestionowany przez część polityków Polski 2050. A Pełczyńska-Nałęcz nie była jedyną kandydatką do urzędu. W klubie o poparcie wśród posłów starała się też ministra środowiska Paulina Hennig-Kloska, a na radzie krajowej Żaneta Cwalina-Śliwowska.

Według tego, co opowiadali nam uczestnicy rady, ministra funduszy dostała 22 głosy na 41. I klub, i rada pokazały podział w partii. Jak słyszmy, wtedy też osłabło zaangażowanie Szymona Hołowni w działaniu na rzecz jego faworytki.

– Pełczyńska-Nałęcz miała jego pełne poparcie, a na poniedziałkowym klubie wygrała minimalną różnicą z Hennig-Kloską, która wcześniej nie robiła żadnej kampanii. Zapewne Hołownia nie chce już więcej narażać swojego autorytetu – interpretuje jeden z polityków Polski 2050.

Tym, co podnoszą przeciwnicy Pełczyńskiej-Nałęcz, jest jej konfrontacyjny model funkcjonowania w koalicji rządzącej. Chce się odróżniać jako alternatywa, recenzentka polityki własnego rządu. – A jak pokazuje doświadczenie PSL i Lewicy, można być w koalicji z zachowaniem swojej tożsamości, bez wywoływania publicznych sporów, które szkodzą wizerunkowi rządu – mówi poseł Polski 2050.

Przed takim zachowaniem przestrzegał premier Donald Tusk, a działo się to najczęściej po szarżach polityków Polski 2050. A ostatnia deklaracja Tuska była jednoznaczna: „Żaden minister w Sejmie nie może głosować inaczej, niż postanowiliśmy jako rząd."

Publiczne spory zniechęcają elektorat strony demokratycznej, dają też pretekst opozycji, która podbija podziały w rządzie, buduje przekaz, że ministrowie tylko się kłócą, a nie pracują. Nasi rozmówcy opowiadają, że Pełczyńska-Nałęcz nie raz starła się z premierem na posiedzeniu rządu.

Tusk nie chce konfliktów. Może poprzeć Pełczyńską-Nałęcz

Wicepremiera dla Polski 2050 nie ma w umowie koalicyjnej. To kalkulacja Hołowni, który jesienią odda fotel marszałka Sejmu liderowi Lewicy Włodzimierzowi Czarzastemu. I chce, by jego partia zachowała wpływy w bezpośrednim otoczeniu premiera. Ta propozycja była już ćwiczona podczas rekonstrukcji rządu, wtedy Hołownia po raz pierwszy upomniał się o tekę wicepremiera dla Pełczyńskiej-Nałęcz, ale odbił się od ściany. – Wiem, że w czasie spotkań liderów ustalających zasady rekonstrukcji, premier powiedział Hołowni, że Polsce 2050 należy się wicepremier, ale nie wymienił nazwiska Pełczyńskiej-Nałęcz. To, co teraz się wokół niej dzieje, to pewna gra partii Hołowni, można powiedzieć wymuszenie – mówi ważny polityk rządowy.

W sprawie rekomendacji Polski 2050 wypowiedział się publicznie Włodzimierz Czarzasty. Zaproponował, by poczekać na zdanie premiera Tuska, bo to on tworzy swój gabinet i pracuje z wicepremierami. Nieoficjalnie słychać, że Tusk nie będzie chciał kolejnych konfliktów, które targałyby większością parlamentarną, i może wręczyć Pełczyńskiej-Nałęcz nominację. Ale to nie uspokaja nastrojów w samej Polsce 2050, która jest kluczowa dla utrzymania rządowego poparcia.

Nasi rozmówcy mówią o dużym konflikcie w samym klubie, gdzie posłowie poczuli się pod presją lidera i jego zaufanej współpracownicy. – Odwrócił się od nas, wystawiając Pełczyńską-Nałęcz jako frontmena. Jak obecna liderka nie zmieni swojego stylu, może to w przyszłości doprowadzić do rozpadu klubu – ocenia osoba z otocznia Hołowni.

Decyzja Hołowni sprowokowała do komentarzy PSL, lojalnego dotąd byłego już koalicjanta z Trzeciej Drogi: – Lider Trzeciej Drogi Władysław Kosiniak-Kamysz brał odpowiedzialność za PSL w największym kryzysie. Szymon Hołownia w najtrudniejszym momencie zostawia swoje środowisko. (...) To znacząca różnica w postawach – mówił w TVN24 wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski. Jak przekonywał, nie ma większego zaszczytu od bycia posłem, radnym, wybranym przez ludzi. – To jest jeden z największych darów, jakie naród może dać ludziom. Jeśli marszałkowi Hołowni zajęło 6 lat, by nazwać polską politykę „szambem", to jest to wniosek fałszywy i niesprawiedliwy – oceniał. Hołownia w obszernym wpisie tak tłumaczył swoje decyzje: „Przyznam, po całym tym szambie, przez które przeszedłem, radość daje myśl, że mógłbym znów znaleźć się tam, gdzie można znów skupić się na języku, który znam z mojego »poprzedniego« życia, a który rozumie każdy człowiek, niezależnie od poglądów, wyznania, języka czy koloru skóry: języka chleba, opatrunku, przytulenia, nadziei".

> *Hołownia chce być Wysokim Komisarzem ONZ ds. Uchodźców. Sam przyznaje, że szanse ma niewielkie, podobnie mówią politycy obozu władzy. Jednak oficjalnie machina budowy poparcia wystartowała*

Kto pokieruje Polską 2050? Petru chce zastąpić Hołownię

ONZ dla Hołowni to też rezygnacja z partii. Marszałek Sejmu zapowiedział, że nie wystartuje w styczniowych wyborach na lidera formacji. Jedni wciąż liczą, że ewentualne niepowodzenie na forum międzynarodowym spowoduje, że za namową posłów Hołownia jednak zmieni zdanie i wróci do sterów w partii. Inni czytają jego decyzję jako całkowite wycofanie się z polityki. – I jeśli nie uda się ze stanowiskiem komisarza ds. uchodźców, będzie jakaś inna propozycja, więc musimy się pogodzić z Polską 2050 już bez Szymona Hołowni – mówi polityk.

Sondaże pokazują, że na półmetek rządów koalicji 15 października Polska 2050 dociera pod progiem wyborczym. Stąd też żale w samej partii, że Hołownia rezygnuje z niej w najgorszym momencie. Ale nie brakuje tych, którzy chcą jej przewodzić.

Na razie ujawnił się Ryszard Petru, założyciel i były szef Nowoczesnej. Ma plan na Polskę 2050: powrót do korzeni, czyli przedsiębiorczości, rozsądnej transformacji energetycznej, polityki społecznej. Petru jest wdzięczny Hołowni za taki projekt jak Polska 2050. Wolałby, by to Hołownia został wicepremierem, ale szanuje jego wybór. – Potrzebujemy powrotu do źródeł: Polski przedsiębiorczej, zielonej, pamiętającej o potrzebujących – napisał na X.

Na giełdzie pojawiły się kolejne nazwiska: Joanna Mucha, Paweł Zalewski, a nawet Michał Kobosko, z którym Hołownia współtworzył partię, a który potem zdobył mandat eurodeputowanego.

Decyzji nie podjęła Paulina Hennig-Kloska, która publicznie zapewniła jednak, że nie wyklucza startu w wyborach na szefową partii. W Polsce 2050 wciąż nie padła deklaracja Pełczyńskiej-Nałęcz w tej sprawie, ale w partii są przekonani, że to właśnie ona zagra o całą pulę. Wskazują na to, że dziś jest pierwszą wiceprzewodniczącą, bardzo bliską współpracowniczką Hołowni, który autoryzował jej pomysły przed klubem. – Wszelkie dyskusje ucinał stwierdzeniem, że to jego opinia – słyszmy. ● 1RP

eprasa.pl ab3125c788

Deregulacje z poślizgiem

Studenci dostaną mLegitymacje. I na tym lista pewników w nowym roku akademickim się kończy. W planach są też deregulacje.

Alicja Gardulska

• **Katowice - inauguracja nowego roku akademickiego 2025/2026** FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jedno jest pewne: przewrót kopernikański na uczelniach na razie nam nie grozi. Z powodu zamrożonego budżetu na naukę i szkolnictwo wyższe, akademicy wchodzą w nowy rok w raczej podłych nastrojach. Słychać, że zamiast rozwoju, będzie trwanie. Niewiele zmieni się też w przepisach. Już wiadomo, że na wielki przegląd tzw. reformy Gowina, która nieźle namieszała na uczelniach i w nauce, trzeba jeszcze poczekać. Ten rok upłynie więc raczej pod hasłem drobnych zmian i deregulacji. Będzie to też czas sprawdzianu – jednostki naukowe przedstawią do oceny osiągnięcia swoich badaczy z ostatnich czterech lat.

mLegitymacja z mObywatela

Wygląda na to, że największą zmianę przygotował studentom resort cyfryzacji. W październiku nie dostaną już z automatu plastikowych legitymacji. Każdy odbierze kod aktywacyjny z dostępem do tego dokumentu w mObywatelu. Będzie je trzeba odnawiać z każdym nowym, zdanym semestrem.

Uczelnie zaoszczędzą na drukowaniu tradycyjnych kart, bo mLegitymacja będzie podstawowym dokumentem, uprawniającym do tych samych zniżek, np. w pociągach i autobusach. O tę tradycyjną będzie można zawnioskować.

Garść drobnych, choć istotnych zmian, miała przynieść uczelniom rządowa akcja deregulacyjna. Na razie przeszła jedna (ma już podpis prezydenta), która mówi o tym, że uczelnia nie musi dokładnie raportować każdej najdrobniejszej inwestycji. W systemie POL-on mają się znaleźć wyłącznie te o wartości powyżej 100 tys. złotych. Dla uczelni to trochę mniej czasochłonnej biurokracji.

Reszta utknęła. Na swoje deregulacje muszą więc jeszcze poczekać doktoranci, którzy mają dzięki nim odzyskać prawo do zapomogi, a także do przerwy w nauce z innych powodów niż macierzyństwo. Ale ministerstwo nauki zebrało tak dużo uwag do swoich projektów w tych sprawach, że wymagają one „dokładnej analizy i – być może – konsultacji z innymi resortami". Resort chce, by oba projekty zostały uchwalone najpóźniej na początku przyszłego roku.

Czekają też studenci. W ich przypadku, zmiana miała dotyczyć tego, jak uczelnie mają dzielić ministerialną dotację między różne rodzaje stypendiów. Mocno upraszczając: chodziło o to, by nieco większa pula mogła pójść na stypendia rektora, czyli te za wybitne wyniki w nauce, sportowe lub artystyczne. Projekt miał przejść szybką deregulacyjną ścieżkę, ale wywołał spore zdumienie w środowisku. Bo zdaniem ekspertów mógł pogorszyć, a nie poprawić sytuację. Po fali krytyki resort wycofał go z prac sejmowych. I wziął się za ponowne opracowanie przepisów, razem przedstawicielami uczelni.

Nie wiadomo też, czy od przyszłego roku pracodawcy będą mogli sprawdzić autentyczność wykształcenia kandydata do pracy. Nowe przepisy miały sprawić, że uczelnia w ciągu 30 dni potwierdzi dane zawarte w papierowym dyplomie ukończenia studiów. W zamian za opłatę w wysokości 1 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę (dziś 46,66 zł). Projekt od lipca pozostaje na etapie prac rządowych.

Na tym samym etapie są prace nad e-dyplomami, które mają w przyszłym roku zastąpić te tradycyjne, papierowe.

Reforma Gowina do poprawki

– Chciałbym przeprowadzić „dużą nowelizację" do końca kadencji. Nie mam wątpliwości, że tzw. reforma Gowina po ośmiu latach wymaga aktualizacji i poprawek – mówił w rozmowie z „Wyborczą" minister nauki Marcin Kulasek.

A to oznacza, że flagowa projekt – zapowiadany niemal od pierwszych dni urzędowania byłego ministra Dariusza Wieczorka – jeszcze odsunie się w czasie.

A to ważne zmiany w wielu obszarach. Nowelizacja zakładała podwyżki w stypendiach dla doktorantów. Bo stypendium w pierwszych latach nauki w szkole doktorskiej miało być powiązane z minimalnym wynagrodzeniem za pracę (dziś wylicza się je na podstawie pensji profesora).

Miała zachęcić uczelnie do łączenia się. Przewidywała premię za konsolidację – o 10 proc. wyższą wspólną subwencję. Były w niej zapisy ograniczające władzę rektorów, a wzmacniające senaty uczelni. Miała wreszcie wyeliminować patologie. Minister Wieczorek mówił, że ustawa z 2018 r. potraktowała uczelnie niepubliczne jak „działalność gospodarczą". Chciał, by prawo do prowadzenia studiów podyplomowych na danym kierunku miała tylko uczelnia prowadząca tożsame z nim studia pierwszego stopnia. A szef resortu nauki miał dostać narzędzia, by zlikwidować uczelnię, która nie przestrzega prawa.

Na to jeszcze poczekamy. Teraz ministerstwo nauki skupia się na reformie Polskiej Akademii Nauk, a także opracowywaniu nowego modelu oceny jakości nauki.

Na razie jednak naukowcy staną do sprawdzianu na starych zasadach. W styczniu zacznie się ewaluacja za lata 2022-25.

W Polsce ocenia się dyscypliny naukowe w danej jednostce (czyli np. nauki socjologiczne na uczelni X). W efekcie dostają one kategorie: A+, A, B+, B lub C. Najważniejsze jest to, ile i gdzie publikują zatrudnieni w niej naukowcy. Jest o co grać, bo ocena przekłada się m.in. uprawnienia do prowadzenia studiów czy nadawania stopni naukowych, a także, choć w mniejszym stopniu, na wysokość ministerialnej subwencji.

Środowisko domagało się, by tę najbliższą ocenę odłożyć lub nawet zupełnie odwołać. Powód? Kryzys spowodowany nierzetelnymi praktykami publikacyjnymi. Wielu przekonywało, że system jest tak drastycznie wypaczony, że nie ma szans, by uzyskać wiarygodne wyniki.

Ministerstwo nauki nie chciało się na to zgodzić. Ewaluacja się odbędzie, choć z drobnymi bezpiecznikami. Nawet jeśli jednostka naukowa spadnie z kategorii A do B, to nie straci z dnia na dzień uprawnień do kształcenia doktorantów czy prowadzenia kierunków studiów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399297

OGŁOSZENIE
STAROSTY SŁAWIEŃSKIEGO

Na podstawie art. 7d pkt 1 lit. a oraz art. 24a ust. 4 i 5 Ustawy z dnia z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151)

o wyłożeniu do wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego, powstałego w wyniku modernizacji ewidencji gruntów i budynków na obszarze jednostki ewidencyjnej **gmina Darłowo, obręb ewidencyjny 321303_2.0024 SŁOWINO-SŁOWINKO**.

Wyłożenie nastąpi w terminie:
od dnia 15 października 2025 r. do dnia 04 listopada 2025 r.
w godzinach: od 8:00 do 14:00,
w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sławnie,
ul. Sempołowskiej 2a, pokój 65.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może zapoznać się w podanym terminie z w/w dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi i wnioski w tej sprawie.

Strony proszone są o przybycie w oznaczonym powyżej terminie z dokumentami potwierdzającymi prawo do nieruchomości oraz dokumentami tożsamości. W imieniu osób nieobecnych mogą występować odpowiednio upoważnieni pełnomocnicy

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399353

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC
Z DNIA 26 września 2025 r.

w sprawie V przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej jako działki o numerach: 1216/22, 1216/23, 1216/24, 1216/25 oraz 1216/26, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położonej w Bolesławcu w obrębie 0007 miasta Bolesławiec – z przeznaczeniem pod zabudowę jednorodzinną.

POZYCJA 1						
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	**Nr działki**	**1216/22**	**1216/23**	**1216/24**	**1216/25**	**1216/26**
	Powierzchnia (ha)	**0,0817**	**0,0823**	**0,0807**	**0,0860**	**0,0899**
	Położenie	**ul. Ptasia-Kormoranów, obręb: 0007 – Bolesławiec-7**				
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	JG1B/00014344/4 W dziale I-SP wpisane są uprawnienia ze służebności gruntowych oraz w dziale-III wpisane są służebności gruntowe, przy czym żadne z nich swoim zakresem wykonywania nie obejmują działek o numerach 1216/22, 1216/23, 1216/24, 1216/25 i 1216/26.					
Cena wywoławcza do V przetargu ustnego nieograniczonego	**1.100.000,00 zł brutto** Na cenę składają się: - cena działki nr 1216/22 co stanowi 19,49% ceny wywoławczej, - cena działki nr 1216/23 co stanowi 19,56% ceny wywoławczej, - cena działki nr 1216/24 co stanowi 19,24% ceny wywoławczej, - cena działki nr 1216/25 co stanowi 20,40% ceny wywoławczej, - cena działki nr 1216/26 co stanowi 21,31% ceny wywoławczej. W cenę gruntu wliczony jest należny podatek od towarów i usług według obowiązującej stawki podatku VAT. Cena osiągnięta w przetargu, płatna będzie w całości przed zawarciem umowy notarialnej.					
Wysokość wadium (stanowiące do 20% ceny wywoławczej) (zł)	220.000,00 zł brutto					

Termin i miejsce przetargu: **04 grudnia 2025r. godz. 10.00 siedzibą Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412). Wadium na poszczególne działki** należy wnieść najpóźniej do dnia 28 listopada 2025r. - na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A.O/ Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn. Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec –„biurowiec" I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec https://bolesławiec.pl/index.php/mig/sp-estate przetargi.

eprasa.pl ab3125c788

Shutdown w USA. Nie udało się dopiąć budżetu

Setki tysięcy pracowników budżetówki nie pójdą do pracy, a Amerykanie będą mieli utrudniony dostęp do usług. Trump skorzysta na paraliżu?

Marta Urzędowska

Paraliż amerykańskiej administracji, określany jako shutdown, rozpoczął się o północy w środę. Federalny rząd po raz pierwszy od sześciu lat oficjalnie przestał działać, bo w Kongresie nie udało się przepchnąć projektu budżetu ani Demokratów, ani Republikanów.

Oznacza to zawieszenie finansowania i tym samym – przerwanie pracy wielu federalnych agencji. Setki tysięcy urzędników w efekcie od dziś nie pracuje. Na oficjalnej stronie Białego Domu pojawił się zegar odliczający czas trwania shutdownu. Napis obok zegara nie pozostawia wątpliwości, kogo administracja obwinia za paraliż: „Demokraci zamknęli rząd".

Poszło o ubezpieczenia?

Ostatnią próbę przyjęcia prowizorium podjęto we wtorek wieczorem, na kilka godzin przed wygaśnięciem poprzedniego budżetu. Senatorzy najpierw odrzucili projekt Demokratów, który zawierał m. in. przywrócenie dopłat do ubezpieczeń zdrowotnych, a potem także proponowane przez Republikanów zwykłe przedłużenie poprzedniego budżetu, na które kilka dni wcześniej zgodziła się Izba Reprezentantów.

Choć ten drugi projekt poparło trzech demokratycznych senatorów, nie udało się zgromadzić wymaganej większości 60 głosów. Demokraci stanowią mniejszość w obu izbach, ale Republikanie nadal potrzebują ich poparcia w Senacie, by uchwalić budżet.

Lider Demokratów w Senacie Chuck Schumer tłumaczył, że przedłużanie dotychczasowego budżetu oznacza podniesienie cen ubezpieczeń zdrowotnych dla milionów Amerykanów. Przypomniał też, że gdy w Senacie większość mieli Demokraci prowizorium udało się przyjąć aż 13 razy, bo jego partia negocjowała z Republikanami.

Trump skorzysta na shutdownie?

W Waszyngtonie trwa wzajemnie obwinianie się obu partii, jednak sondaże przeprowadzone tuż przed shutdownem wskazywały, że większość Amerykanów uważa, że odpowiadają za niego Republikanie.

Już po ogłoszeniu zamknięcia liderzy Demokratów, Hakeem Jeffries i Schumer, wydali oświadczenie.

„Po miesiącach utrudniania życia i podnoszenia kosztów utrzymania Donald Trump i republikanie zamknęli administrację federalną, bo nie chcą chronić opieki zdrowotnej Amerykanów" – stwierdzili. Jednocześnie powtórzyli, że Demokraci „nadal są gotowi do znalezienia ponadpartyjnego rozwiązania", dodając: „Potrzebujemy wiarygodnego partnera".

Chwilowo nie mają z kim rozmawiać – przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson i przewodniczący większości senackiej John Thune oświadczyli już we wtorek wieczorem, że nie będą negocjować, dopóki rząd nie wznowi działalności.

• **Lider większości w Senacie USA John Thune oświadczył, że Republikanie nie będą negocjować z Demokratami, dopóki rząd nie wznowi działalności**
FOT. REUTERS / ELIZABETH FRANTZ

Tymczasem prezydent Donald Trump szuka korzyści – w ostatni wtorek (30.09) przyznał publicznie, że – choć nie chce paraliżu – niektóre skutki mogą być pozytywne, jak zwolnienie dziesiątek tysięcy urzędników federalnych. Trump zarzucał Demokratom, że blokowali prowizorium, bo chcieli darmowej opieki zdrowotnej dla nielegalnych imigrantów.

Jeszcze zanim prezydent zagroził zwolnieniami, biuro Białego Domu ds. zarządzania i budżetu rozesłało agencjom rządowym notkę, by – jeśli dojdzie do shutdownu – przygotowały się nie tylko na czasowe przerwy w pracy, ale na stałe zwolnienia.

Żołnierze i agenci FBI pozostaną na służbie

Jak szacuje biuro budżetowe Kongresu, każdy dzień shutdownu oznacza przymusowy urlop dla ok. 750 tys. pracowników agencji federalnych. Jak wyjaśniał jeszcze we wtorek jego szef, Phillip Swagel, ich liczba może się zmieniać z dnia na dzień, a wynagrodzenie pracownicy dostaną dopiero po uchwaleniu budżetu. Za to kongresmeni – jak podkreśla portal Axios – będą dostawać pensje niezależnie od zawieszenia finansowania.

Shutdown oznacza, że Amerykanie będą mieli utrudniony dostęp do niektórych usług. W czasie poprzednich podobnych kryzysów z opóźnieniem wypłacano pożyczki chętnym na zakup domów czy rozkręcenie biznesu

Shutdown oznacza, że Amerykanie będą mieli utrudniony dostęp do niektórych usług. Choć administracja może pozostawić niektóre obiekty otwarte – jak choćby parki narodowe – obsługujący je personel zostanie zmniejszony. W czasie poprzednich podobnych kryzysów z opóźnieniem wypłacano pożyczki chętnym na zakup domów czy rozkręcenie biznesu.

Personel sił zbrojnych pozostanie na stanowiskach, choć Pentagon wyśle do domu połowę pracowników cywilnych. Pracować nie przestaną też agenci FBI i innych organów ścigania, a także większość pracowników Zarządu ds. bezpieczeństwa transportu. Także kontrolerzy lotów nie przestaną pracować. Jednak – jak przypomina BBC – podczas ostatniego shutdownu wraz z jego przedłużaniem się wielu pracowników agencji szło na zwolnienia, co powodowało opóźnienia m. in. w odprawie i kontroli bezpieczeństwa na dużych lotniskach. Nie przestaną działać poczty – ich finansowanie nie zależy od Kongresu.

Placówki dyplomatyczne: Ograniczamy działalność. Ale wizy wydajemy

Działalność ograniczają też – choć nie przestają funkcjonować – amerykańskie placówki dyplomatyczne na całym świecie, co sprawiło – jak zauważa „Newsweek", że ich konta w mediach społecznościowych w dużej mierze zamilkły.

Na koncie ambasady USA w Warszawie na Facebooku znalazła się informacja, że „w związku z przerwą w finansowaniu budżetowym działalność konta zostaje tymczasowo ograniczona". Placówka informuje, że „do czasu pełnego wznowienia pracy będzie publikować jedynie komunikaty dotyczące bezpieczeństwa i sytuacji nadzwyczajnych".

Jednocześnie uspokaja, że „planowe usługi związane z obsługą paszportów i wiz – zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w placówkach dyplomatycznych USA za granicą – będą kontynuowane w miarę możliwości".

Podobne oświadczenie zamieściła ambasada USA w Londynie w serwisie X. „Nie będziemy aktualizować tego konta do czasu wznowienia pełnej działalności, z wyjątkiem pilnych informacji dotyczących bezpieczeństwa i ochrony – czytamy we wpisie. – W chwili obecnej planowane usługi paszportowe i wizowe w Stanach Zjednoczonych oraz w ambasadach i konsulatach USA za granicą będą kontynuowane, o ile pozwoli na to sytuacja".

Trump nie panikuje, bo shutdown ma przećwiczony. Do poprzedniego, trwającego 35 dni, a więc najdłuższego w historii, doszło za jego poprzedniej kadencji, na przełomie 2018 i 2019 r. Wtedy powodem był spór między prezydentem a Kongresem o finansowanie muru na granicy z Meksykiem.

W środę miało odbyć się kolejne głosowanie nad projektem Republikanów, którzy zapowiadają, że będą go codziennie przedstawiać, aż Demokraci się ugną i go poprą. ●

1 RP

eprasa.pl ab3125c788

Zbiorowa kara śmierci w Chinach

Sąd w Chinach skazał na karę śmierci 11 członków jednej rodziny za udział w syndykacie przestępczym, który na nielegalnym hazardzie i oszustwach w sieci zarobił ponad 1,4 miliarda dolarów.

Robert Stefanicki

• **Chiny skazują 11 członków rodziny mafijnej na karę śmierci**
FOT. CCTV

Według doniesień chińskiej telewizji CCTV, w poniedziałek 29 września w mieście Wenzhou skazano łącznie 39 członków rodziny Ming. Jedenastu dostało karę śmierci, kolejnych pięciu otrzymało wyroki śmierci z dwuletnim zawieszeniem (zwykle są one zamieniane na dożywocie), 11 skazano na karę dożywotniego więzienia, a pozostali w więzieniu spędzą od 5 do 24 lat.

Sąd ustalił, że od 2015 r. rodzina Ming i inne grupy przestępcze parały się oszustwami telekomunikacyjnymi, prowadzeniem nielegalnych kasyn, handlem narkotykami i prostytucją. Działalność ta miała wygenerować ponad 10 mld juanów (1,4 mld dol.) przychodu.

Rodzina Ming pracowała dla jednego z czterech klanów zarządzających miasteczkiem Laukkai w Mjanmie, blisko granicy z Chinami. Przetrzymywano tam skoszarowanych co najmniej 10 tys. pracowników z wielu krajów Azji i Afryki.

To tylko cząstka przemysłu nazwanego przez ONZ „pandemią oszustw". Według raportu Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości, w sumie ponad 100 tys. obywateli państw obcych, w tym wielu Chińczyków, zostało zwabionych do krajów Azji Południowo-Wschodniej (przede wszystkim Mjanmy, Laosu i Kambodży) z zadaniem wciągania ludzi na całym świecie – także w Polsce – w oszustwa związane z kryptowalutami lub fikcyjne romanse. Wartość tego biznesu ONZ szacuje na 40 mld dol. rocznie.

Niektóre ofiary są porywane przez gangsterów prosto z ulicy

Niektóre ofiary są porywane przez gangsterów prosto z ulicy. Część podejmuje się przestępczej działalności świadomie, jako sposób na wyżywienie rodziny. Większość nabiera się na oszukańcze ogłoszenia dotyczące naboru na różne stanowiska w obsłudze klienta, sprzedaży, albo w turystyce, a nawet w budownictwie.

Raz znany chiński aktor został zwabiony do Tajlandii na fałszywy casting do filmu, po czym przemycono go do Mjanmy. Jedyną podejrzaną rzeczą w ogłoszeniach są zwykle niskie wymagania, niekorespondujące z wysokością obiecywanej płacy: podstawowa znajomość obsługi komputera i biegła znajomość określonego języka.

Kto się opierał lub próbował uciecz-ki, był bity i torturowany. W Laukkai zabito co najmniej 14 osób. Cztery z nich zostały zastrzelone, gdy jeden z gangsterów próbował ukryć pracowników, zamiast wydać ich chińskim władzom w październiku 2023 roku.

Dwa lata temu sojusz grup powstańczych, przy wsparciu Chin, rozpoczął ofensywę, która wyparła wojska Mjanmy z dużych obszarów stanu Szan i przejęła kontrolę nad Laukkai. Patriarcha rodziny, Ming Xuechang, podobno popełnił samobójstwo; pozostali członkowie zostali wydani chińskim władzom. Niektórzy złożyli pełne skruchy wyznania.

„Pekin, ogłaszając wyrok, nie wspomniał jednak, że ci przywódcy gangów mieli wcześniej związki z chińskimi urzędnikami – dopóki ich nielegalne operacje wymierzone w obywateli Chin nie stały się zbyt poważne, by Pekin mógł je zignorować", zauważa „The Washington Post". Śledztwo gazety wykazało, że chińscy urzędnicy, zwłaszcza ci z południowo-zachodniej prowincji Junnan, od lat budowali bliskie relacje z klanami, które rządziły regionem Kokang w Mjanmie przy wsparciu wojskowego rządu tego kraju.

Chiny usiłują rozprawić się z ośrodkami oszustw w regionie poprzez naciski na rządy krajów, w których są położone, lub wspólne operacje z lokalną policją. Na początku tego roku presja ze strony Pekinu zmusiła Tajlandię do działań przeciwko ośrodkom położonym w Myawaddy po birmańskiej stronie granicy. Odcięto im prąd, gaz, internet. Doprowadziło to do uwolnienia ponad 7 tys. pracowników, z których większość stanowili obywatele Chin.

Gangi znalazły jednak sposoby na adaptację i przetrwanie. Według urzędników ONZ przerzuciły się na korzystanie z usług operatorów internetu satelitarnego, takich jak Starlink. Ludzie są nadal przemycani do tych kompleksów – teraz głównie w Kambodży – gdzie zmuszani są do pracy przez ponad 12 godzin dziennie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399406

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „NA SKRAJU"

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju" w Warszawie ogłasza konkurs ofert na najem lokalu użytkowego o powierzchni: 375,74 m² znajdującego się w pawilonie handlowo-usługowym przy ul. Polinezyjskiej 10 w Warszawie.

Okres najmu na czas określony 5–10 lat z możliwością kontynuacji lub na czas nieokreślony z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni w pok. nr 4 w terminie do dnia 24.10.2025 r. do godz. 13:00.

Dodatkowe informacje na temat konkursu można uzyskać pod nr. tel. 22 643-18-27, 22 840-82-11, na stronie internetowej Spółdzielni www.naskraju.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399354

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 198/22 toczy się sprawa z wniosku Future Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Piotrze Dworaczyku, synu Lucjana i Urszuli, urodzonym w dniu 18 lipca 1963r. w Zabrzu, zmarłym w dniu 21 listopada 2020r. w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399126

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Kielcach w VIII Wydziale Cywilnym pod sygn. akt VIII Ns 630/24 toczy się sprawa z wniosku Elżbiety Szwaj kowskiej o stwierdzenie nabycia przez Stanisławę Kozieł, z dniem 4 listopada 1971 roku, prawa własności nieruchomości stanowiącej aktualnie działkę oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków nr 11, położoną w Wiernej Rzece, gmina Piekoszów, powiat kielecki, województwo świętokrzyskie. Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kielcach wszelkie prawa do opisanej powyżej nieruchomości i wykazali prawo własności nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie może zapaść postanowienie o stwierdzenia nabycia opisanej nieruchomości przez uwłaszczenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399470

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Znak: PPGN.6840.33.2025 Mikołajki, 2025r.10.02

Burmistrz Miasta Mikołajki informuje

o ogłoszonym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajkach, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **1391/4 o pow. 1,1628 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 4.900.000,00 zł

Wysokość wadium: 740.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 49.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 grudnia 2025r. o godz. 13.00 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00029504/3.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej i usługowej położonych przy ulicach Mrągowskiej i Warszawskiej w Mikołajkach" uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XXI/119/2020 z dnia 16 grudnia 2020r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 25 stycznia 2021r., poz. 340), którego treść jest dostępna na stronie https://mikolajki.e-mapa.net/.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 02.10.2025r. znak: PPGN.6840.33.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087 – 4219056, drogą elektroniczną

e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 – od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399513

SYNDYK SPRZEDA
NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWE W KALISZU PRZY UL. WROCŁAWSKIEJ 89–91 WRAZ Z SALONEM SAMOCHODOWYM, WARSZTATEM I WYPOSAŻENIEM

Syndyk Masy Upadłości „TRANS-POZ" Spółka Akcyjna w upadłości (KRS 0000058154) w postępowaniu upadłościowym (sygn. akt PO1P/GUp/6/2024), ogłasza łączną sprzedaż z wolnej ręki w trybie publicznego konkursu ofert składników masy upadłości (Przedmiotu sprzedaży) w postaci:

a) prawa własności **dwóch nieruchomości gruntowych, w tym jednej zabudowanej salonem samochodowym wraz z częścią warsztatową i magazynową, stanowiących ekonomiczną całość, położonych w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej 89-91 / ul. Tylnej 18**, dla których Sąd Rejonowy w Kaliszu, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi akta księgi wieczystej pod numerem KZ1A/00015409/3 oraz KZ1A/00045190/3,
b) ruchomości, w postaci **zapasów magazynowych oraz środków trwałych, stanowiących wyposażenie ww. salonu samochodowego wraz z częścią warsztatową i magazynową.**

Cena wywołania za Przedmiot sprzedaży wynosi **4.100.000,00 zł netto** *(słownie: cztery miliony sto tysięcy złotych netto)*. Oferty należy składać w terminie do dnia **07 listopada 2025 r. do godz. 12:00** do kancelarii Syndyka – Kancelaria Radców Prawnych i Doradców Restrukturyzacyjnych GRENDA, 61-729 Poznań, ul. Młyńska 5a/1. Oferta musi spełniać wymogi Regulaminu sprzedaży. Warunkiem uczestnictwa w Konkursie jest wpłata **wadium w kwocie 400.000,00 zł** na rachunek bankowy masy upadłości. Regulamin sprzedaży dostępny jest do wglądu w kancelarii Syndyka, na stronie www.kancelariagrenda.pl, a nadto może zostać przesłany drogą elektroniczną po uprzednim skierowaniu zapytania na adres e-mail: *biuro@kancelariagrenda.pl.*

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399534

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Nieporęt ogłasza, że w dniu 5 listopada 2025 r. w budynku Urzędu Gminy Nieporęt adres: Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt odbędą się drugie ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych niezabudowanych nieruchomości, położonych we wsi Józefów gm. Nieporęt w rejonie ul. Strużańskiej i Poziomkowej, stanowiących własność Gminy Nieporęt:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Pow.	Cena wywoławcza brutto	Wysokość wadium	Godzina rozpoczęcia przetargu
1	**obręb Józefów gm. Nieporęt działka nr 541 WA1L/00083269/1** wraz z udziałami w działkach drogowych: 1) udział: 14/1131 działki nr: 189/37, 189/36, 189/34 WA1L/00036709/4 2) udział: 31/3306 działki nr: 189/30, 189/32 WA1L/00036708/7 3) udział: 20/5164 działka nr: 187/1 WA1L/00036918/2 4) udział: 20/5262 działka nr: 191/1 WA1L/00036707/0	0,1246 ha	344 400 zł w tym 23% VAT	40 000 zł	9.00
2	**obręb Józefów gm. Nieporęt działka nr 540 WA1L/00083269/1** wraz z udziałami w działkach drogowych: 1) udział: 14/1131 działki nr: 189/37, 189/36, 189/34 WA1L/00036709/4 2) udział: 31/3306 działki nr: 189/30, 189/32 WA1L/00036708/7 3) udział: 20/5164 działka nr: 187/1 WA1L/00036918/2 4) udział: 20/5262 działka nr: 191/1 WA1L/00036707/0	0,1246 ha	318 600 zł w tym 23% VAT	40 000 zł	9.45
3	**obręb Józefów gm. Nieporęt działka nr 538 WA1L/00083269/1** wraz z udziałami w działkach drogowych: 1) udział: 14/1131 działki nr: 189/37, 189/36, 189/34 WA1L/00036709/4 2) udział: 31/3306 działki nr: 189/30, 189/32 WA1L/00036708/7 3) udział: 20/5164 działka nr: 187/1 WA1L/00036918/2 4) udział: 20/5262 działka nr: 191/1 WA1L/00036707/0	0,1157ha	401 000 zł w tym 23% VAT	40 000 zł	10.30
4	**obręb Józefów gm. Nieporęt działka nr 537 WA1L/00083269/1** wraz z udziałami w działkach drogowych: 1) udział: 14/1131 działki nr: 189/37, 189/36, 189/34 WA1L/00036709/4 2) udział: 31/3306 działki nr: 189/30, 189/32 WA1L/00036708/7 3) udział: 20/5164 działka nr: 187/1 WA1L/00036918/2 4) udział: 20/5262 działka nr: 191/1 WA1L/00036707/0	0,1156 ha	375 200 zł w tym 23% VAT	40 000 zł	11.15

Wadium w wysokości podanej w tabeli powyżej, należy wnieść w formie pieniężnej – z oznaczeniem nieruchomości (działki), której dotyczy – przelewem – na rachunek bankowy Gminy Nieporęt, prowadzony w Banku Spółdzielczym w Legionowie o/ Nieporęt Nr 25 8013 1029 2003 0003 7415 0002, w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **30 października 2025 r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Gminy Nieporęt. Ogłoszenie o przetargu zamieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Nieporęt adres: 05-126 Nieporęt, Plac Wolności 1, na stronie internetowej Gminy Nieporęt oraz w http://www.bip.nieporet.pl. Szczegółowe warunki i informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Nieporęt Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt, pokój nr 7, telefon 22 763 94 08, e-mail: urzad@nieporet.pl, w godzinach pracy Urzędu.

AGNIESZKA POWAŁA *WÓJT GMINY NIEPORĘT*

eprasa.pl ab3125c788

„Szantaż korporacyjny" w spółce Dominiki Kulczyk

Kancelaria prawnika, który reprezentuje w innej sprawie Zygmunta Solorza, stoi za pytaniami podważającymi władzę Dominiki Kulczyk w spółce Polenergia. Polenergia zawiadomiła KNF i przygotowuje pozwy.

Ireneusz Sudak

• **Przewodnicząca Rady Nadzorczej Polenergii Dominika Kulczyk**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polenergia, największa prywatna firma energetyczna w Polsce, dostała we wrześniu serię skomplikowanych pytań od nowego akcjonariusza: funduszu Forum 123 FIZ, należącego do krakowskiego Forum TFI. To fundusz dla zamożnych klientów, który zarządza prawie 12 mld zł.

Pytania zawierały tezy sugerujące konflikt interesów Dominiki Kulczyk, właścicielki Polenergii, a także sugestie podważające jej prawo głosu w spółce. Zawiłość pytań może nawet wskazywać, że przygotował je ktoś, kto miał wiedzę na temat pracy w zarządzie spółki.

Pytający stwarza wrażenie, że od 2018 roku w Polenergii panuje bezkrólewie, a podejmowane decyzje nie były wiążące.

Jak wynika z opublikowanego 25 września oświadczenia władz Polenergii to nie przypadek, tylko zła wola, która może wpłynąć na pracę spółki. Polenergię już raz w 2018 roku chciała przejąć PGE pod zarządem nominatów z PiS.

Dziś Polenergia jest nawet atrakcyjniejsza niż siedem lat temu i może być (a może stała się) celem nowego, wrogiego przyjęcia lub szantażu. Głównym „wianem" Polenergii są wielkie projekty farm wiatrowych na Bałtyku (w tym takie z dopiętym finansowaniem).

– To jak wypowiedzenie wojny – tak przed weekendem w rozmowie z nami pytania komentował prawnik z dużej kancelarii, która obsługuje spółki giełdowe. Tyle że dni mijają, a ciągle nie wiadomo, kto tak właściwie tę wojnę wypowiedział.

„Spółka podejmuje intensywne działania, aby ustalić tożsamość zleceniodawcy kryjącego się za Forum" – informuje nas biuro prasowe Polenergii.

Polenergia zapowiada kroki prawne

25 września wieczorem Polenergia odpowiedziała na dziwne pytania akcjonariusza, ale na tym nie poprzestała. Wraz z odpowiedzią do mediów trafiło oświadczenie Polenergii o zawiadomieniu organów państwa (jakich – tego spółka nie zdradza).

„Na wątpliwości co do intencji [pytającego] wskazuje kilka okoliczności: podmiot, który nabył akcje, został zarejestrowany w sierpniu 2025 roku jako fundusz inwestycyjny zamknięty. Pytania dotyczą zdarzeń sprzed wielu lat, a ich ujęcie ma charakter spekulacyjny i insynuacyjny. Taki schemat działania poddaje w wątpliwość inwestycyjny cel zaangażowania; rzeczywiste pobudki Forum 123 FIZ pozostają na ten moment Polenergii nieznane" – czytamy w oświadczeniu.

„W związku z tym, że wskazane pytania mogą godzić w interes spółki i jej akcjonariuszy, Polenergia S.A. poinformowała o potencjalnym naruszeniu przepisów prawa właściwe organy administracji publicznej oraz odpowiednie służby. Zarząd Spółki będzie w sposób zdecydowany przeciwdziałał wszelkim przejawom szantażu korporacyjnego oraz podejmie wszelkie przewidziane prawem działania ukierunkowane na bezwzględne eliminowanie patologicznych praktyk rynkowych" – brzmi oświadczenie Polenergii.

To, że zgłoszenie trafiło do KNF, potwierdził rzecznik Komisji Jacek Barszczewski. – Nie będziemy na tym etapie szerzej komentować tej sprawy oraz publicznie oceniać działań poszczególnych zaangażowanych w nią podmiotów – mówi nam rzecznik KNF.

Polenergia przygotowuje zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – spółka analizuje kogo wskazać i jakie naruszenia prawa w nim wymienić.

„Spółka współpracuje z odpowiednimi organami państwowymi, które badają sprawę i zamierza podjąć adekwatne kroki prawne w Polsce (cywilne i karne) w związku z tą sytuacją, poza tym rozważa działania prawne o charakterze międzynarodowym" – brzmi odpowiedź biura prasowego Polenergii na pytanie, jakie zamierza podjąć jeszcze działania w związku z pytaniami od funduszu Forum.

Fundusz zadał pytania, teraz usuwa się w cień

26 września wieczorem, czyli kilkanaście godzin po opublikowaniu pytań wraz z oświadczeniem Polenergii o możliwym szantażu korporacyjnym, do spółki wpłynęło nowe oświadczenie podpisane przez członków zarządu Forum TFI Michała Miśkowca i Kamila Nowaka. Zarząd kaja się za wywołaną awanturę. Oto kluczowe fragmenty pisma, które dostała Polenergia:

Polenergia przygotowuje zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – spółka analizuje kogo wskazać i jakie naruszenia prawa w nim wymienić

„(...) chcielibyśmy poinformować, że treść i zakres pytań zadanych Państwu przez pełnomocnika Funduszu z perspektywy Funduszu oraz Forum TFI S.A. nie odpowiadają celom oraz standardom prowadzenia działalności przez Towarzystwo. Inwestycje w Państwa akcje traktujemy jako jedną z wielu planowanych inwestycji portfelowych (...)."

I dalej:

„Efekt wywołany przez zadane pytania oraz ich wydźwięk doprowadził do wypowiedzenia pełnomocnictwa dotychczasowym reprezentantom Funduszu. W szczególności zapewniamy, że jako instytucja finansowa nie mamy uwag do legitymacji organów Spółki oraz zasad prowadzenia przez nią działalności. Ponadto nie widzimy potrzeby zadawania w tym zakresie jakichkolwiek dalszych pytań. Mając na uwadze powyższe, wyrażamy ubolewanie z powodu zaistniałego nieporozumienia".

30 września, sprawdziliśmy dokumenty rejestrowe funduszu Forum 123 FIZ w warszawskim Sądzie Okręgowym, jednak nie ma tam informacji o posiadaczach certyfikatów inwestycyjnych. Wiadomo, że depozytariuszem funduszu (przechowuje jego aktywa) jest polskie biuro maklerskie Q Securities. Q Securities ma biura m.in. na Malcie czy w Luksemburgu.

„Pismo Forum zdecydowanie nie kończy sprawy, jedynie utwierdza nas w przekonaniu, że za tym atakiem jest jakiś szerszy plan i konieczne są dalsze działania z naszej strony" – informuje Polenergia.

RKKW i prawnik do zadań specjalnych

Jak się nieoficjalnie dowiadujemy, owym reprezentantem (pełnomocnikiem) funduszu była znana kancelaria prawna RKKW – Kwaśnicki, Wróbel.

We wtorek przed południem poprosiliśmy kancelarię RKKW o ustosunkowanie się do informacji, że reprezentowała w tej sprawie fundusz Forum. Do wczorajszego popołudnia nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

– RKKW to znana i szanowana kancelaria, ale też nieustępliwi i waleczni zawodnicy wagi ciężkiej. Jeśli ktoś wydaje 1,5 mln zł na pakiet akcji Polenergii, angażuje kancelarię RKKW i zadaje pytanie sięgające 2018 roku, to nie jest to „nieporozumienie", ale element jakiegoś większego planu – słyszymy od prawnika, osoby postronnej.

Kancelaria RKKW, a w szczególności jej współzałożyciel, mecenas Radosław Kwaśnicki, ma specjalne miejsce na prawniczej mapie Polski. To prawnik zasiadający w czasach rządów PiS w radach nadzorczych Orlenu i Enei, a także przewodniczący walnego zgromadzenia akcjonariuszy PGNiG, które zatwierdziło przejęcie majątku gazowego koncernu przez Orlen.

W radzie nadzorczej Orlenu Kwaśnicki zasiadał jeszcze za czasów koalicji PO-PSL, bo od 2014 do 2019 roku.

W listopadzie 2022 roku ówczesny minister rozwoju i technologii Waldemar Buda wprowadził przymusowy zarząd nad akcjami Gazpromu w gazociągowej spółce EuRoPol Gaz i zarząd akcjami Gazpromu powierzył właśnie Kwaśnickiemu.

Radosław Kwaśnicki brał też udział w pracach powołanej w 2020 roku przez ówczesnego ministra aktywów państwowych Jacka Sasina komisji ds. reformy nadzoru właścicielskiego. Innymi słowy, to profesjonalista, którego kompetencje doceniają organy państwa.

W ostatnich miesiącach Kwaśnicki kojarzony jest też jako prawnik miliardera Zygmunta Solorza w jego sporze z dziećmi o kontrolę nad Grupą Polsat Plus.

Podejście do wrogiego przejęcia?

– Fundusz, który zadał pytanie, wycofał się, ale to już bez znaczenia. Sprawa na tym etapie nie może rozejść się po kościach – słyszymy od eksperta związanego z rynkiem kapitałowym.

Dlaczego ma to być takie ważne? – Po takich pytaniach nie można wykluczyć, że pojawi się ktoś, choćby jakiś inny akcjonariusz, który zaskarży uchwały walnego zgromadzenia Polenegii wiele lat wstecz i zawnioskuje o zabezpieczenie powództwa, czyli zawieszenie Dominiki Kulczyk w prawie głosu. Polscy sędziowie, co pokazały sprawy frankowe, są nieobliczalni i nie wykluczone, że takie zabezpieczenia otrzyma. To sprawa będzie ciążyć Polenergii do czasu wyjaśnienia – słyszymy.

Polenergia ma z jednej strony wielu wrogów, ale z drugiej wiele osób chciałoby mieć jej aktywa.

Spółka realizuje największy, prywatny, infrastrukturalny projekt w historii III RP – budowę farm wiatrowych na Bałtyku (własne projekty mają też PGE, czy Orlen, ale to spółki skarbu państwa).

Polenergia jest w przededniu zaplanowanej na grudzień ważnej aukcji Urzędu Regulacji Energetyki, która ma decydować o finansowym wsparciu dla drugiego projektu budowy kolejnej farmy na morzu.

Niedorzeczność sytuacji sprawia, że na rynku zaczynają krążyć spiskowe teorie o tym, że jest to próba nacisku na Dominikę Kulczyk, żeby ta rozważyła sprzedaż spółki. Już raz, w 2018 roku, wrogiego przejęcia próbował dokonać PGE pod rządem nominatów z PiS. Polenergia oświadczyła wtedy, że nie odpowie na wezwanie do sprzedaży akcji.

Jak mówił nam już w piątek jeden z ekspertów, takie pismo, jak pytania od funduszu Forum, można odbierać jak „zaproszenie" do negocjacji w sprawie sprzedaży spółki – tyle że na tym etapie nie wiadomo jeszcze, kto za nimi stoi. ●

1 RP

eprasa.pl ab3125c788

wyborcza

STOŁECZNA

Czwartek, 2 października 2025 | Redaktor prowadzący Jakub Chełmiński

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Konflikt wokół popularnej trasy pod Warszawą

Chcą przegonić rowerzystów

Kolejna po Gassach popularna trasa kolarzy z Warszawy stała się zarzewiem konfliktu. Mieszkańcy skarżą się na jeżdżące pod ich oknami peletony. I chcą się rowerzystów pozbyć.

Miłosz Piotrowski

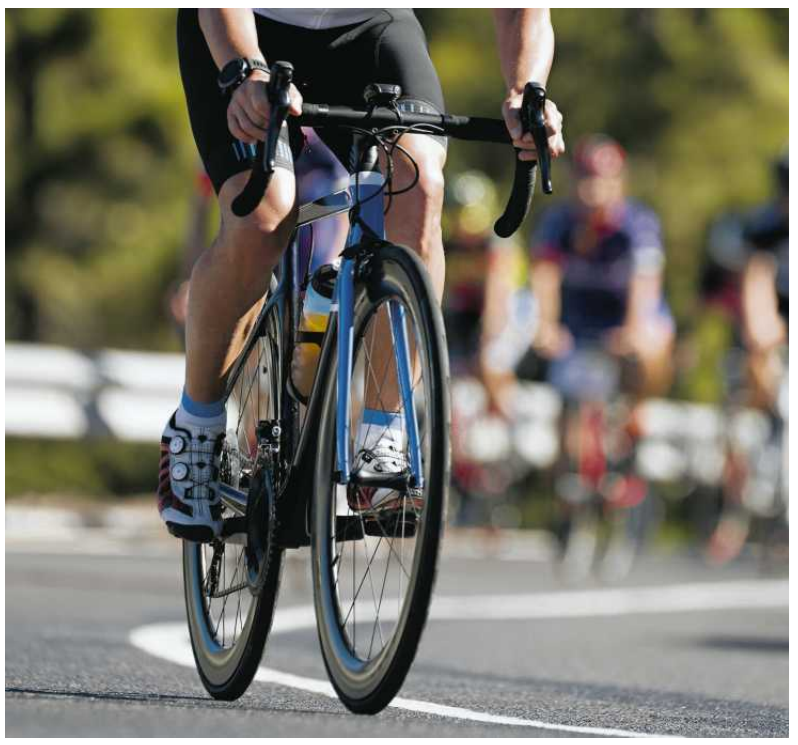

FOT. GETTY IMAGES

Pętla Aleksandrów to jedna z najpopularniejszych wśród kolarzy szosowych tras pod Warszawą. Często wybierają się na treningi po ulicach takich, jak Małołęcka, Zwycięska i Królewska, przebiegających przez Nieporęt, Aleksandrów i Izabelin. – To malownicze tereny, do tego lokalne drogi mają małe natężenie ruchu – mówi nam Tadeusz Baranowski z Grupetto Warszawa, który na tej trasie bywa nawet kilka razy w tygodniu.

Mają dość

Ale niektórzy mieszkańcy miejscowości, przez które przebiega popularna trasa, zaczęli skarżyć się na pędzące pod ich domami rowerowe peletony. – Jak jedzie jeden czy dwóch, jeden za drugim, to nikomu to nie przeszkadza, ale tutaj się zrobiło takie coś, że skrzykują się po dziesięciu, po piętnastu. Jedzie autobus za takim peletonem czy samochód, to mają pretensje, że trąbią na nich. I wtedy różne tam wyzwiska słyszymy – mówi nam pan Radosław, który mieszka przy trasie. – Tak jest dzień w dzień, latem codziennie. Tragedia, wszyscy tutaj już mamy ich dosyć. Nie da się wyjechać ani z dziećmi, ani ze sprzętem rolniczym. Jak im pasa brakuje, to wyjeżdżają na przeciwległy. Trzeba hamować do zera – dodaje.

Pętla Aleksandrów to jedna z najpopularniejszych wśród kolarzy szosowych tras pod Warszawą

Adam, który również mieszka przy trasie, twierdzi, że widuje tam nawet 30-osobowe peletony, czasem z samochodem technicznym. – Ciężko wyprzedzić taką grupę, a na tych ulicach nie ma podziału nas pas rowerowy i samochodowy – narzeka.

Podobne skargi napływają do radnego powiatu legionowskiego Dariusza Depczyńskiego z Prawa i Sprawiedliwości. – Podczas spotkań z mieszkańcami dostałem sporo sygnałów dotyczących takich peletonów. Chodzi głównie o blokowanie drogi i szybką jazdę. Kiedy mieszkańcy zwracają rowerzystom uwagę, ci bywają agresywni. Bywa niebezpiecznie. Wiem o wypadku z udziałem rowerzysty, który przewrócił się i uderzył głową w krawężnik – mówi nam radny. – Te ulice układają się w idealny tor kolarski. Na Małołęckiej są spowalniacze, ale są tak skonstruowane, że można obok nich przejechać rowerem.

Jak twierdzi radny, mieszkańcy są zdeterminowani i mówią nawet o złożeniu petycji w sprawie peletonów. Na razie Dariusz Depczyński wystosował interpelację oraz wnioski o dwa wyniesione skrzyżowania na jednej z ulic, które miałyby utrudnić jazdę peletonom. – Potrzebne są tam też kontrole policji, by zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom. Nie może być tak, że przyjeżdża grupa rowerzystów z Warszawy i traktuje nasze ulice jak prywatny tor kolarski – mówi.

Ale nie wszystkim mieszkańcom to przeszkadza. – Przejeżdżają tędy głównie pojedynczy kolarze, nie zauważyłam ogromnych peletonów blokujących ruch. Poza tym na ulicy Przyszłość jest ograniczenie do 30 kilometrów na godzinę, więc wyprzedzanie takich kolarzy i tak byłoby niedozwolone – mówi Mariola, która mieszka przy Pętli Aleksandrów. – Kolarze nie robią nic złego. Ale mamy złe doświadczenia z ulicy Małołęckiej i Izabelińskiej z kierowcami samochodów. Nam przeszkadzają rozpędzone do nieprzytomności auta, które ryczą podrasowanymi wydechami – dodaje.

Bezpieczniej w peletonie

Tadeusz Baranowski po Pętli Aleksandrów jeździ od sześciu lat, często razem z kolegami z Grupetto Warszawa w peletonie, zazwyczaj wczesnym rankiem. – To nie jest miejsce znane z tego, że tam dochodzi do kolizji czy do jakichś nerwowych sytuacji. Na pętli często zdarza się, że spotykamy jeden samochód, czasem kilka, a warto zaznaczyć, że ona ma 7,5 kilometra. To natężenie ruchu aut jest naprawdę znikome – mówi.

Podkreśla, że prawo dopuszcza jazdę 15 rowerzystów w jednej grupie, a także jazdę parami. – My tego prawa przestrzegamy, choć oczywiście nie mogę ręczyć za innych. Przepis mówi, że rowerzyści mogą jechać obok siebie, jeżeli nie utrudniają ruchu innym użytkownikom drogi. I my tam często jeździmy parami, bo taki szyk jest wygodny i bezpieczny. Jeżeli się jeździ parami, to peleton się skraca dwukrotnie i manewr wyprzedzania jest krótszy – podkreśla Baranowski. Dodaje, że jazda w peletonie jest bezpieczniejsza dla rowerzystów, gdyż taką grupę trudno przeoczyć lub zepchnąć z drogi.

Histerię wokół Pętli Aleksandrów porównuje do sytuacji, jaka miejsce na innej popularnej trasie, na Gassy. Tam konflikt lokalnej społeczności z rowerzystami urósł do tego stopnia, że na drogach regularnie pojawiają się pinezki. – Na Gassach drogi są bardzo wąskie, ale w Aleksandrowie ulice są normalnej szerokości. Nie wiem też nic o żadnych niebezpiecznych sytuacjach, do których miałoby tam dochodzić – mówi.

Będą kontrole policji

Po interpelacji radnego Depczyńskiego sprawa trafiła do starosty legionowskiego Romana Smogorzewskiego. – Starostwo wystąpiło do Komendy Powiatowej Policji w Legionowie z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli na przedmiotowych drogach celem egzekwowania przestrzegania przepisów ruchu drogowego przez uczestników ruchu w szczególności rowerzystów – poinformował starosta. ●

Nocna sprzedaż alkoholu

Zaciska się „prohibicyjny” kordon wokół Warszawy

Stołeczni radni będą dziś decydować o wprowadzeniu pilotażu ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu. Tymczasem wokół Warszawy takie zakazy stają się normą – właśnie zapowiedziała je kolejna gmina.

Skierowanie do rady miasta uchwały ws. nocnej ciszy alkoholowej ogłosił wczoraj Daniel Putkiewicz, burmistrz podwarszawskiego Piaseczna. „Decyzję w sprawie ograniczeń sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych na terenie miasta i gminy Piaseczno uzależniałem także od decyzji gmin sąsiednich, między innymi Warszawy” – informuje w serwisach społecznościowych.

„Chodziło o to, aby na granicach gmin nie tworzyły się tzw. zagłębia alkoholowe, w których zakupów mogliby dokonywać mieszkańcy gminy, która wprowadziła ograniczenia. Warszawa podjęła decyzję i wprowadza prohibicję etapami w poszczególnych dzielnicach. W związku z tym uważam, że jest najwyższa pora, aby wprowadzić takie rozwiązania w Piasecznie” – oświadczył burmistrz Putkiewicz.

Zanim w Piasecznie zostanie wprowadzona nocna cisza alkoholowa, najpierw przeprowadzone zostaną konsultacje z sołectwami. Jeśli rada miasta poprze to rozwiązanie, w aglomeracji warszawskiej przybędzie kolejna gmina z ograniczeniami w nocnej sprzedaży alkoholu. Przypomnijmy: wprowadziły je już m.in. Nieporęt, Jabłonna, Legionowo, Sulejówek czy Raszyn. Józefów poszedł nawet krok dalej i zakazał handlu nie tylko alkoholem, ale wszystkimi produktami – w godz. 22-6.

Argumentacja, której użył burmistrz Daniel Putkiewicz (KO), jest wsparciem dla prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego (KO), który długo przejawiał sceptycyzm wobec nocnej ciszy alkoholowej. – Moja ocena zmian w innych miastach nie jest pozytywna, bo to jest przepychanie problemu na obrzeża, gdzie strefa zakazu się kończy – mówił w grudniu 2023 r. podczas spotkania z mieszkańcami Ochoty. A w 2024 r. zlecił trwające kilka miesięcy konsultacje z ościennymi gminami. I z czasem zmienił zdanie: we wrześniu powiedział, że bilans ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu jest pozytywny.

Uchwałę proponującą zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach w całej Warszawie (wyłączono z niego lokale gastronomiczne) w godz. 23-6 prezydent Trzaskowski złożył do Rady Warszawy we wrześniu. Zakończyło się to kryzysem wizerunkowym. Radni KO odmówili poparcia projektu, mimo że firmował go swoim nazwiskiem prezydent miasta, wiceprzewodniczący Platformy Obywatelskiej. Trzaskowski w ostatniej chwili wycofał uchwałę, za co spadł na niego huragan zarzutów o brak autorytetu i sprawczości.

W zamian Trzaskowski zaproponował uchwałę o pilotażu nocnej ciszy alkoholowej na próbę, tylko w dwóch dzielnicach: na Pradze Północ i w Śródmieściu. Rada Warszawy ma ją podjąć dziś na sesji nadzwyczajnej, ograniczenia mają wejść w życie od listopada.

Dopiero po tym, jak zamieszanie w sprawie nocnej ciszy alkoholowej skrytykował premier Donald Tusk, do radnych KO dotarło, że przesadzili z sabotowaniem rozwiązania proponowanego przez Trzaskowskiego. A prezydent Warszawy zakomunikował, że pilotaż w dwóch dzielnicach to tylko krótki etap pośredni, bo już wiosną 2026 r. złoży projekt uchwały rozszerzającej na całe miasto zakaz nocnej sprzedaży napojów alkoholowych. ●

Michał Wojtczuk

eprasa.pl ab3125c788

Absurd na Białołęce

Lata czekania na 400 metrów chodnika

Skoro wzdłuż ul. Modlińskiej nie da się szybko zbudować linii tramwajowej, to może powstałby chociaż chodnik dla dzieci idących do szkoły? Nic z tego. Urzędnicy już ósmy rok poprawiają dokumentację.

Jarosław Osowski

• **Urzędnicy już ósmy rok poprawiają dokumentację dotyczącą budowy chodnika wzdłuż ul. Modlińskiej**
FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

W tej części Białołęki deweloperzy wznoszą osiedla mieszkaniowe dla dziesiątek tysięcy mieszkańców. Bloki wyrastają po obu stronach ul. Modlińskiej, między Żeraniem a Tarchominem. Przynajmniej od kilkunastu lat słychać, że pojadą tędy tramwaje z centrum, ale urzędnicy wciąż mnożą analizy i koncepcje poprzedzające budowę torów. W tym roku wymyślili, że konieczny jest „projekt wstępny" tej inwestycji – do 2027 r. wykona go firma Databout, która wcześniej przygotowywała już studium techniczno-ekonomiczne (a pierwsze powstało w 2006 r.). I tak budowa przesuwa się dopiero na lata 30.

W poprzedniej dekadzie ratusz obiecał też Białołęce pakiet inwestycji, które miały być rekompensatą po rezygnacji z budowy mostu Krasińskiego łączącego Żoliborz z prawobrzeżnymi dzielnicami. Wśród tych projektów znalazła się budowa chodnika wzdłuż bocznej jezdni ul. Modlińskiej, na 400-metrowym odcinku między ulicami Przaśną a Kasztanową. Dzieci chodzą tędy do szkoły po jezdni. Co się dzieje z tą inwestycją?

Ani tramwaju, ani chodnika

Po interwencjach dzielnicowego radnego Mateusza Senki (Razem dla Białołęki) „Stołeczna" pisała w 2024 r., że do zawartej w 2017 r. umowy z firmą projektową urzędnicy podpisali już 15 aneksów! W tym czasie przestał istnieć Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych i temat kontynuuje Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta. Jego rzeczniczka Agata Choińska-Ostrowska przekonywała nas, że budowa chodnika i wytyczenie jednokierunkowego przejazdu z boku ul. Modlińskiej to wyjątkowo trudna sprawa. Rok temu utknęła na etapie uzgadniania odwodnienia m.in. z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji, które też podlega ratuszowi.

> *Czas na zmianę w podejściu do inwestycji drogowych, które realizuje Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta*
>
> **MATEUSZ SENKO**
> radny Razem dla Białołęki

Dokumenty wciąż krążyły więc między miejskimi instytucjami, a kolejne roczniki dzieci nie miały chodnika w drodze do szkoły. „Prace nad dokumentacją dobiegają końca. Jeszcze w tym miesiącu, na podstawie gotowego projektu budowlanego, planowane jest wystąpienie z wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID)" – zapewniała nas w listopadzie 2024 r. Agata Choińska-Ostrowska.

Puchnie kalendarium przygotowań

Niewiele jednak z tego wynikło. Nie tylko dlatego, że ta drobna inwestycja drogowa wciąż nie miała zapewnionego finansowania w 30-miliardowym już budżecie Warszawy. Minął prawie rok i okazuje się, że urzędnicy nadal przesyłają sobie papiery. Radny Senko, który tropi ich znój, wylicza:

– po siedmiu latach projektowania i przygotowania dokumentacji 27 listopada 2024 r. Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta złożył do wojewody mazowieckiego wniosek o ZRID (dwa dni po naszym artykule);

– 30 grudnia wojewoda wezwał do usunięcia braków we wniosku;

– 6 lutego 2025 r. Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta przedstawił wyjaśnienia odnoszące się do uwag wojewody, ale postępowanie nie zostało wszczęte (na spotkaniu z urzędnikami radny dostał informację, że powodem były niewielkie kwestie formalne);

– później Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta „weryfikował złożony przez wykonawcę wniosek" i zapowiedział, że złoży go znowu w marcu;

– 15 maja wniosek o ZRID został złożony ponownie do wojewody;

– 26 maja wojewoda wezwał Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta do usunięcia braków we wniosku;

– zgodnie z informacją z 15 września, postępowanie w sprawie wydania ZRID nadal nie było wszczęte.

– Jest to po prostu kompromitacja – ocenia radny z Białołęki. A co na to urzędnicy?

Rozbieżności interpretacyjne

– Organ prowadzący postępowanie ma prawo zwrócić się do stron o przekazanie dodatkowych informacji lub o uzupełnienie złożonej dokumentacji – odpowiada Agata Choińska-Ostrowska ze Stołecznego Zarządu Rozbudowy Miasta. Dodaje, że „nie wszystkie kwestie są precyzyjnie określone w obowiązujących przepisach". Przykładem może być konieczność przedłożenia oryginalnych i aktualnych wypisów z rejestru gruntów i budynków, do czego wojewoda wezwał drogowców 1 sierpnia. – Zdarzają się też rozbieżności interpretacyjne. W przypadku tej inwestycji dotyczyły sposobu podpisywania dokumentów, w tym stosowania podpisu elektronicznego – dodaje pani rzecznik.

Nie wyklucza zawierania z wykonawcą dokumentacji bocznej jezdni przy Modlińskiej kolejnych aneksów do umowy sprzed blisko ośmiu lat. Aktualny termin ukończenia projektu to 30 grudnia 2025 r. – Celem występowania organu do inwestora jest zapewnienie kompletności materiału dowodowego i prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy. Zadaniem inwestora jest zaś terminowe reagowanie na wystąpienia – stwierdza Agata Choińska-Ostrowska.

– Tylko że zaczął się kolejny rok szkolny, a dzieci nadal nie mają bezpiecznego dojścia – zauważa radny Mateusz Senko. – Brakuje chodnika, który zapewniłby bezpieczeństwo mieszkańcom wielotysięcznych osiedli pomiędzy ul. Myśliborską a Modlińską. Naprawdę czas już na zmianę w podejściu do inwestycji drogo-

Wyprowadzka flagowego sklepu H&M

Wielka zmiana w Domach Centrum

Po 21 latach działalności zamknięty zostanie jutro flagowy sklep sieci H&M w Domach Centrum. To kolejna marka, która wyprowadza się z tego obiektu. To efekt zmiany strategii właściciela.

Sklep odzieżowy sieci H&M w Domach Towarowych Centrum przy ul. Marszałkowskiej został otwarty w 2004 r. Był flagowym punktem tej sieci, tu można było kupować ubrania z limitowanych kolekcji zaprojektowanych przez znanych projektantów mody. Ale to już koniec. W miniony września H&M zakomunikował, że w piątek, 3 października zamyka sklep przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. Tego dnia klienci posiadający aplikację sieci będą mogli dostać 30-procentowy rabat. A w sobotę, w godzinach 18-22, w specjalnie zaaranżowanej przestrzeni sklepu odbędzie się impreza.

„H&M dziękuje swoim klientom, współpracownikom oraz partnerom biznesowym, którzy wspólnie z marką modową przez ponad 20 lat budowali jej niezapomnianą historię w sklepie przy ulicy Marszałkowskiej" – zakomunikowała szwedzka sieć odzieżowa. I wytłumaczyła, że wyprowadzka wynika ze „zmiany strategii" właściciela centrum handlowego.

To kolejna w ostatnim czasie zmiana najemcy Domów Towarowych Centrum. Z budynku kilka miesięcy temu zniknął sklep sieci Zara (tę powierzchnię przejął japoński sklep odzieżowy Uniqlo, który przyjmie klientów od 23 października). Kilka tygodni temu z podziemnej kondygnacji budynku wyprowadził się supermarket sieci Carrefour Express. A ostatnio swój sklep zamknęła sieć C&A.

Domy Towarowe Centrum od 2018 r. należą do firmy G City Europe (zapłaciła za obiekt 1,3 mld zł), właściciel m.in. centrum handlowego Promenada czy Reduta. Co będzie w lokalu po H&M? Tego G City Europe jeszcze nie ujawniło. W jednym z ostatnich raportów giełdowych opublikowało jednak plan piętra, na którym w miejscu po H&M widać logo sklepu Żabka oraz burgerowni sieci Pasibus. W ostatnim czasie firma zapowiadała, że chce m.in. wpuścić do obiektu przy Marszałkowskiej więcej gastronomii. Pierwszą jaskółką było otworzenie w lutym piekarni sieci Luca.

„Lokal przy Marszałkowskiej, gdzie przed witrynami sklepowymi przechodzi blisko 70 milionów pieszych rocznie, to idealne miejsce na rozwój konceptu „grab and go" opartego na autentycznych smakach i jakościowych wypiekach" – zakomunikował wtedy właściciel obiektu. Zwrot w kierunku gastronomii pewnie należy wiązać z metamorfozą, jaką przeszła zmodernizowana ulica Chmielna – po jej przebudowie i obsadzeniu drzewami, bary i restauracje przy tej ulicy są tłumnie odwiedzane.

G City Europe ma w planach podobną metamorfozę pasażu Wiecha na tyłach Domów Towarowych Centrum. – Wstetycznie wróci do swojej formy sprzed 20 lat: z pergolami, z zielenią, z miejscami do relaksu. Znikną te wysokie latarnie, zastąpią je zwykłe, niskie. Pojawią się pawilony handlowe – wyjawiał niedawno w rozmowie z „Wyborczą" Michał Lejk, pełnomocnik prezydenta miasta ds. Nowego Centrum Warszawy. – Projekt jest już wstępnie uzgodniony z władzami miasta oraz z konserwatorem zabytków. Chcielibyśmy, żeby prace rozpoczęły się na wiosnę, żeby pasaż był gotowy, kiedy będą skończone prace na Złotej i Zgoda, czyli w wakacje 2026 r. Całość będzie finansowana przez partnera prywatnego: firmę G-City Europe, właściciela Domów Towarowych Centrum – dodawał.

Wars, Sawa i Junior, czyli Domy Towarowe „Centrum", zostały oddane do użytku na przełomie 1969 i 1970 r. Były wówczas największym kompleksem handlowym w Polsce. Dziś mają w sumie ok. 38 tys. m kw. powierzchni najmu. To jeden z najtłumniej odwiedzanych obiektów handlowych w Warszawie – inwestor podawał, że rocznie przewija się tu 60 mln ludzi. ●

Michał Wojtczuk

1 WA

eprasa.pl ab3125c788

Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 25 września 2025 r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Prystora

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2023 r. poz. 1688 oraz z 2024 r. poz. 1824), w związku z uchwałą nr LXXXIV/2731/2023 Rady m.st. Warszawy z dnia 6 lipca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Prystora, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Prystora** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Granice planu określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały. Wyłożenie **odbędzie się w terminie od 9 października do 30 października 2025 r. w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego** przy Al. Jerozolimskich 44 (poziom – 1, wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się **16 października 2025 r. (czwartek) o godz. 17.00 w formie online.** Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte **w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.**

Uwagi należy składać w terminie **do 13 listopada 2025 r.** do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy **na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** z zaznaczeniem „Uwaga do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Prystora", w następujący sposób:

- **w formie elektronicznej** opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym:
  – na adres skrzynki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
  – na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub
  – na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
- **w formie papierowej**:
  – doręczone osobiście na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa lub
  – przesłane pocztą do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa
- **podczas dyskusji publicznej** za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej jeśli taki posiada. W uwadze powinien wskazać czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Dyżur projektantów odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego:
- **w formie telefonicznej** – w poniedziałki **13 października i 20 października** w godzinach **13.00 – 16.00 pod numerem telefonu 22 325 81 08**
- **w formie stacjonarnej** – w poniedziałek **27 października** w godzinach **13.00 – 16.00 w Domu Kultury „Kolorowa", ul. Generała Kazimierza Sosnkowskiego 16.**

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego, Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Zachód tel. 22 443-23-73.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Anetta Wołodźko-Siczek
Zastępca Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl.
Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem
https://warszawa19115.pl/documents/20184/481157/AM-03-04+klauzula/55d1aa32-a22e-412b-950c-63d4cf746d5c

Warszawa/34399191

KONSULTACJE SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZY
URSUS
DZIĘKI TWOIM OPINIOM

Jaki plan miejscowy **dla rejonu ulicy Prystora?**

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu
- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8 – 16

Porozmawiajmy:
- na dyskusji on-line 16 października (czwartek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w poniedziałki 13 i 20 października w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08 na dyżurze stacjonarnym projektantki
- planu w poniedziałek 27 października w godz. 13–16 w DK „Kolorowa", ul. Generała Kazimierza Sosnkowskiego 16

Możesz też złożyć uwagi do planu. Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115. Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

Konsultacje społeczne trwają od 9 października do 13 listopada 2025.

Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Warszawa/34399190

eprasa.pl ab3125c788

Informator usług funeralnych

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

34389392

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34389393

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34389308

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE"

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Z głębokim żalem żegnamy

ŚP

prof. dr hab.

Jerzego Rajskiego

naszego Mistrza, Nauczyciela i wypróbowanego Przyjaciela.

Monice i Rodzinie

składamy wyrazy najszczerszego współczucia

Małgorzata i Jerzy Modrzejewscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399380

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

W dniu 28 września 2025 roku zmarła w wieku 74 lat

ŚP

Małgorzata Kleyny

pielęgniarka

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 3 października 2025 roku o godzinie 10.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399144

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ks. prof. dra hab.

Floriana Lempy

Wykładowcy Prawa Rzymskiego na Wydz. Prawa i Administracji
Kapelana społeczności akademickiej UŁa

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Rektor, Prezydent i Założyciel
oraz cała społeczność akademicka Uczelni Łazarskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399485

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Sędziego NSA w stanie spoczynku

Antoniego Włodzimierza Rymsa

Wiceprezesa Naczelnego S ądu Administracyjnego
Prezesa Izby ogólnoadministracyjnej.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składają

prezes, wiceprezes, sędziowie i pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Gliwicach.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399378

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Reginy Kleszczewskiej

Wieloletniego wykładowcy i członka władz
Oddziału Okręgowego w Warszawie Stowarzyszenia Księgowych
w Polsce

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy współczucia

Zarząd i pracownicy Oddziału Okręgowego w Warszawie
Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399404

Z żalem żegnamy

Pana Profesora

Jerzego Rajskiego

Wybitnego prawnika specjalistę

w zakresie prawa cywilnego i prawa handlowego

Wspaniałego nauczyciela akademickiego.

Rodzinie

składamy

wyrazy szczerego współczucia

wspólnicy z kancelarii Wardyński i Wspólnicy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399387

ŚP

Stanisław Jaworek

szlachetny człowiek, uczciwy i pracowity,
przez kilkadziesiąt lat szef finansowy w moich firmach
odszedł w wieku 74 lat

Rodzinie i Przyjaciołom

przekazuję wyrazy głębokiego współczucia

Niech spoczywa w pokoju

Tadeusz Jacewicz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399389

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Arkadiusza Jana Przybylskiego

naszego wieloletniego Dyrektora i Przyjaciela,
którego wspominać będziemy jako pogodnego i ciepłego człowieka

wyrazy głębokiego współczucia składamy

Synowi i Rodzinie

Zarząd i Pracownicy
Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami
w Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399584

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

eprasa.pl ab3125c788

Fortel Ustronianki

W Polsce zaczął wczoraj działać nowy system kaucyjny. Jednak nie wszyscy chcą się mu podporządkować – hitem stała się zamieszczona w gazetkach promocyjnych Kauflandu reklama wody Ustronianka w butelkach 3,001 litra.

Anna Popiołek

• **Oferta z gazetki promocyjnej Kauflandu** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ustronianka to jeden z najstarszych producentów wód mineralnych w Polsce. Została założona przez Michała Bożka w 1980 roku w Ustroniu, miejscowości znanej ze znakomitej jakości wód mineralnych.

„Tradycja i jakość od 1980 roku" – czytamy na stronie Ustronianki. Firma chwali się tez, że jest jednym z liderów w branży, stale inwestując w rozwój i innowacje. I teraz również Ustronianka zaskoczyła innowacjami – tym razem na obejście nowego systemu kaucyjnego w Polsce.

Oferta Ustronianki stała się hitem internetu – opinia publiczna nie mogła uwierzyć, że polska firma w taki sposób będzie chciała ominąć nowe przepisy. W gazetce promocyjnej Kauflandu obowiązującej od 2 do 8 października przy ofercie wody Ustronianka zaznaczono że „butelka nie podlega systemowi kaucyjnemu". To dlatego, że system obejmuje butelki plastikowe o pojemności do 3 litrów, a nowa Ustronianka ma 3,001 litra.

Zapytaliśmy Ustronianki, z czego wynika decyzja o obejściu systemu kaucyjnego. Do wczoraj nie dostaliśmy odpowiedzi. Głos za to zabrał Jan Szyszko, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

„Wpływy z systemu kaucyjnego trafią do zwykłych ludzi oraz do polskich firm robiących zielone technologie. Nazwijmy rzeczy po imieniu: omijanie systemu to żadne eureka, tylko czyste antypolskie cwaniactwo. Wstyd też dla niemieckiego korpo Kaufland, które w Polsce promuje takie patologie. Ciekawe, czy tak samo robią u siebie w kraju" – napisał na portalu X.

Rząd dał sklepom, producentom i tzw. operatorom systemu trzy miesiąca na dostosowanie się w kluczowych kwestiach do zmienionego prawa. Z pełnym startem musimy więc poczekać – butelki i puszki bez kaucji wprowadzone do obrotu do końca tego roku nadal będą w sprzedaży.

> *Nazwijmy rzeczy po imieniu: omijanie systemu to żadne eureka, tylko czyste antypolskie cwaniactwo. Wstyd też dla niemieckiego korpo Kaufland, które w Polsce promuje takie patologie*
>
> **JAN SZYSZKO**
> sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej

– Start systemu 1 października nie oznacza więc rewolucji z dnia na dzień. Ustawodawca przewidział okres przejściowy, aby producenci mogli spokojnie wyprzedać zapasy opakowań wyprodukowanych według starych zasad, czyli bez symbolu kaucji. To ważne zabezpieczenie, które pozwala branży płynnie wejść w nowe realia – mówi Katarzyna Bojko, dyrektorka sprzedaży z Krajowego Systemu Kaucyjnego Zwrotka SA.

Każdy punkt handlowy, który ma w sprzedaży butelki czy puszki, będzie musiał naliczać na nie kaucję, a każda butelka, na którą będzie naliczana kaucja, będzie musiała mieć specjalne oznakowanie. Na etykiecie będzie specjalny znaczek kaucyjny.

To nie pierwszy taki przypadek prób ominięcia nowych przepisów. Jak przypominają Wiadomości Handlowe, gdy weszła w życie opłata foliowa (recyklingowa) od reklamówek o objętości 15-50 mikrometrów, w sklepach natychmiast pojawiły się torby na zakupy o pojemności 52 mikrometry.

Z kolei gdy obowiązywać zaczęła tzw. opłata małpkowa od napojów alkoholowych w opakowaniach jednostkowych o objętości do 300 ml, odpowiedzią przedsiębiorców była produkcja i sprzedaż małpek w wersji 330 ml i 350 ml.

Trump nałożył cła na meble i drewno

Od połowy października amerykańscy celnicy zaczną doliczać dodatkowe opłaty do importowanych mebli kuchennych, łazienkowych i tapicerowanych, a także do drewna.

Prezydent Donald Trump spełnił swoje zapowiedzi i wprowadził nowe cła sektorowe, tym razem na drewno i wyroby z drewna. Chodzi więc głównie o meble.

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta USA od 14 października amerykańscy celnicy zaczną pobierać 10 proc. dodatkowego cła od importowanego drewna iglastego, a także po 25 proc. cła od szafek kuchennych i toaletek oraz niektórych mebli tapicerowanych. Od początku 2026 roku stawka amerykańskiego cła na szafki kuchenne i toaletki wzrośnie do 50 proc., natomiast cło na meble tapicerowane wyniesie 30 proc.

Interes bezpieczeństwa narodowego

Tę decyzję Trump uzasadnił względami bezpieczeństwa narodowego. „Stany Zjednoczone ze względu na stan swojego przemysłu drzewnego mogą nie być w stanie sprostać zapotrzebowaniu na produkty z drewna, które mają kluczowe znaczenie dla obrony narodowej i infrastruktury krytycznej" – napisano w uzasadnieniu rozporządzenia prezydenta USA. Według tego uzasadnienia od 2016 roku Stany Zjednoczone są importerem netto drewna, choć potencjał amerykańskiego przemysłu drzewnego mógł w zeszłym roku zaspokoić 95 proc. zapotrzebowania USA na drewno iglaste.

Ulgi dla UE

Rozporządzenie Trumpa przewiduje ulgowe traktowanie importu mebli od niektórych partnerów handlowych Stanów Zjednoczonych.

Nowe cła

10

PROC.
• **dodatkowego cła od importowanego drewna iglastego**

25

PROC.
• **od szafek kuchennych i toaletek oraz niektórych mebli tapicerowanych.**

Zgodnie z nowymi umowami handlowymi, które w tym roku zawarła administracja obecnego prezydenta USA, cła na meble i drewno iglaste z Unii Europejskiej i Japonii nie może przekroczyć 15 proc., a w przypadku Wielkiej Brytanii taki limit obciążeń celnych wynosi 10 proc.

Zdaniem analityków najbardziej nowe amerykańskie cła uderzą w Kanadę i Meksyk, a także w Wietnam. W przypadku Kanady i Meksyku decyzja Trumpa może stać się dodatkowym obszarem negocjacji zmian w umowie USMCA o wolnym handlu w Ameryce Północnej.

W zeszłym miesiącu prezydent USA zapowiedział, że w październiku wprowadzi także sektorowe cła na lekarstwa i ciężkie ciężarówki. Na razie Trump nie ogłosił jednak rozporządzeń w tej sprawie.

Andrzej Kublik

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34399608

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie
nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399, 22 55 55 555
1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399039

INFORMACJA O WYŁOŻENIU PROJEKTU OPERATU OPISOWO - KARTOGRAFICZNEGO MODERNIZACJI EWIDENCJI GRUNTÓW I BUDYNKÓW

Na podstawie art. 24a ust.4 i 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2024 poz. 1151 j.t. ze zm.)

STAROSTA WAŁECKI

informuje o wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej,

projektu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla nieruchomości położonych w obrębach ewidencyjnych:
• 321703_5.0025 Piecnik
• 321703_5.0027 Jabłonowo
• 321703_5.0031 Jadwiżyn
w jednostce ewidencyjnej 321703_5 Mirosławiec – obszar wiejski

Wyłożenie nastąpi w terminie od 20 października 2025 r. do 7 listopada 2025 r. w godzinach od 7.30 do 15.30 w siedzibie Wydziału Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Wałczu przy ul. Gen. L. Okulickiego 15 pok. nr 16.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Po upływie terminu wyłożenia, projekt operatu opisowo-kartograficznego staje się operatem ewidencji gruntów i budynków. Informacja o tym będzie ogłoszona przez Starostę Wałeckiego w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego.

STAROSTA WAŁECKI
dr Bogdan Wankiewicz

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399542

OŚN.6840.15.2025.KJ Lidzbark Warmiński 02.10.2025r.

WÓJT GMINY LIDZBARK WARMIŃSKI

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w obrębie Markajmy.

Nieruchomość oznaczona jako działka gruntu nr 22/7 o pow. 15,6300 ha położona w obrębie Markajmy. Nieruchomość niezabudowana położona w odległości około 0,5 km od Lidzbarka Warmińskiego. Teren o zwiększonej deniwelacji. Na działce występują **grunty leśne**, które zajmują 35% powierzchni. Niezbędna trzebież. Działka gruntu częściowo oznaczona jest symbolem R4 – tereny rolnicze (dopuszcza się lokalizację stawów), częściowo położona jest również na obszarze osuwania się mas ziemnych, pozostała część działki nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Dojazd do nieruchomości dobry drogą urządzoną Lidzbark Warmiński – Bartoszyce, następnie drogą wewnętrzną miasta Lidzbark Warmiński, nieruchomość położona jest na kolonii wsi Markajmy, od strony wschodniej miasta Lidzbark Warmiński, przy granicy administracyjnej miasta. Teren o zwiększonej deniwelacji. Zgodnie z ewidencją gruntów użytki występujące na działce to: RVI – 8,2000 ha; PsVI – 2,0200 ha; LsV – 5,4100 ha. Niezbędna trzebież na całości działki. Drzewostan leśny pochodzi z sadzenia na gruncie porolnym. Jest to **drzewostan** leśny w **dwóch wydzieleniach** na siedlisku lasu mieszanego świeżego o strukturze: **Wydzielenia „A"** 0,4 dąb w wieku 150l bonitacja III kl., 0,3 brzoza w wieku 89l bonitacja I kl., 0,3 olcha szara w wieku 89l bonitacja III kl. Powierzchnia wydzielenia wynosi 0,2841 ha. Zwarcie drzewostanu umiarkowane, fragmentami przerywane. Wskaźnik zadrzewienia 0,5. Pokrywa zazieleniona, podszyt leszczyna, bez czarny, jarzębina oraz klon. Teren płaski. **Wydzielenia „B"** 0,5 sosna w wieku 89l bonitacja I kl., 0,5 brzoza w wieku 89l bonitacja Ikl, pojedynczo lipa. Powierzchnia wydzielenia wynosi 5,1259 ha. Zwarcie drzewostanu umiarkowane, fragmentami przerywane. Wskaźnik zadrzewienia 0,8. Pokrywa zazieleniona, podszyt leszczyna, lipa, bez czarny, jarzębina oraz klon. Teren pagórkowaty z głębokim wąwozem.

Księga wieczysta OL1L/00020500/1

Nabywcą nieruchomości może zostać rolnik indywidualny, w innym przypadku nabycie tej nieruchomości wymagać będzie uzyskania zgody Dyrektora Generalnego KOWR, wyrażonej w drodze decyzji administracyjnej.

Poprzedni przetarg: 04.09.2025r.
Cena wywoławcza 600.000,00 zł
Wadium 60.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się **4 grudnia 2025r. o godz. 9^{00}** w siedzibie Urzędu Gminy w Lidzbarku Warmińskim przy ul. Krasickiego 1.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto Gminy Lidzbark Warmiński w Banku PKO Bank Polski SA O/Lidzbark Warmiński 19 1020 3541 0000 5902 0394 6910 w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **1 grudnia 2025r**. wadium znajdowało się na rachunku bankowym Gminy Lidzbark Warmiński. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Ogłoszony przetarg może być odwołany jedynie z ważnych powodów.
Bliższych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy pok. Nr 22, tel/fax. 89 767 3274. w 22.

eprasa.pl ab3125c788

Rosyjska propaganda

Co zostało z naszej solidarności z Ukrainą?

Kiedy 24 lutego 2022 r. wybuchła pełnoskalowa wojna Rosji przeciwko Ukrainie, wielu Polaków spontanicznie dołączyło do pomocy naszym wschodnim sąsiadom. Po trzech latach konfliktu Ukraińcy coraz częściej padają ofiarą nienawiści.

Konieczka

W nocy z 9 na 10 września bieżącego roku kilkanaście rosyjskich dronów, wykonujących naloty na cele w Ukrainie, przekroczyło granicę z Polską. Ich wtargnięcie w polską przestrzeń powietrzną nie było przypadkowe – wskazuje na to zarówno ilość użytych dronów, jak i współgrająca z tym działaniem akcja propagandowa w sieci.

Jak poinformował szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Wiesław Kukuła w rozmowie ze swym poprzednikiem gen. Rajmundem Andrzejczakiem w Kanale Zero, już około godziny 23:00 9 września w mediach społecznościowych zarejestrowano pierwszą aktywność kont przypisywanych w NATO rosyjskim operacjom informacyjnym, a apogeum tych działań miało miejsce o 1 w nocy i trwało do 4 nad ranem. Rosyjska operacja była obliczona na dezinformację opinii publicznej i wprowadzanie w obieg sugestii, że spadające w Polsce drony zostały wystrzelone przez Ukrainę.

Niestety, rozpowszechniona w internecie rosyjska narracja okazała się przekonująca dla niektórych Polaków, stając się kolejnym w ostatnich miesiącach – po zawetowaniu 25 sierpnia przez prezydenta Karola Nawrockiego pierwszej wersji nowelizacji ustawy o pomocy dla obywateli Ukrainy – zarzewiem rozpalającym negatywne emocje w relacjach pomiędzy Polakami a Ukraińcami w Polsce. Te emocje przekładają się zresztą na konkretne działania – na przykład we Wrocławiu w nocy z 14 na 15 września nieznani sprawcy zabrali tablice rejestracyjne z zaparkowanego przy ulicy Grabiszyńskiej samochodu należącego do obywatelki Ukrainy i umieścili na jego karoserii napisy „Na front".

Zorganizowana przeciwko solidarności Polaków i Ukraińców kampania dezinformacyjna trwa już od jakiegoś czasu. W lutym ofiarą medialnego ataku ze strony środowisk związanych z Konfederacją została Natalia Panczenko, ukraińska aktywistka w Polsce, współorganizatorka wydarzeń w Warszawie związanych z protestami na kijowskim Majdanie przeciwko rządom Wiktora Janukowycza, obecnie jedna z liderek antywojennych demonstracji. Pretekstem były jej słowa z wywiadu udzielonego ukraińskiemu Kanałowi 5, w którym Panczenko podzieliła się obawą, że „rozdmuchiwanie nieprzyjaźni między Ukraińcami i Polakami" jest niebezpieczne, bo grozi „bójkami" i „podpaleniami" na terytorium Polski. Później w TVN24 Panczenko tłumaczyła, że jej słowa były wyrazem obawy wzrostem ksenofobii, a przedstawione sytuacje były czysto hipotetyczne.

Po wypowiedzi Panczenko poseł Konfederacji Krzysztof Szymański wzywał w Sejmie do jej deportacji. Także były premier Leszek Miller na antenie Radia Zet sugerował polskim służbom podjęcie kroków prawnych przeciwko Panczenko: – Jestem zdumiony, że tego rodzaju sformułowania ze strony ukraińskich aktywistów padają. Pani Panczenko powinna dziś już być w ABW i być przesłuchana, czy ma informacje, które mogą wskazywać na przygotowywanie jakichś zamachów, czy jest powiązana z jakimiś środowiskami, które chciałyby w Polsce zakłócać proces wyborczy.

• **Obchody święta flagi Ukrainy w Krakowie, 23 sierpnia 2025 r.** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

To, jak rosyjska i prorosyjska dezinformacja rezonuje w polskim społeczeństwie, pokazuje, że nie wypracowaliśmy jako państwo skutecznych mechanizmów odpowiedzi na wrogie operacje informacyjne

W czerwcu celem prowokacji stała się Maria Andruchiw wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Społeczno–Kulturalnego Polska–Ukraina w Poznaniu, współorganizatorka i managerka ds. komunikacji i marketingu festiwalu kultury ukraińskiej Ukraińska Wiosna, który rokrocznie jest organizowany w stolicy Wielkopolski. Osoba podszywająca się pod Andruchiw wysłała groźby do Rafała Bucy, członka Zarządu Głównego Młodzieży Wszechpolskiej. W sieci udostępniono także stworzony przy użyciu technologii deepfake film, na którym aktywistka rzekomo zaprzecza rzezi wołyńskiej. Obie sprawy stały się przyczyną hejtu wobec działaczki.

Apogeum antyukraińskich nastrojów miało miejsce po koncercie białoruskiego rapera Maksa Korża na Stadionie Narodowym w Warszawie 9 sierpnia. Przed rozpoczęciem koncertu część uczestników wydarzenia, które przyciągnęło 60 000 widzów, zaczęła przeskakiwać przez barierki na płytę stadionu, szarpiąc się z ochroną. Na koncercie, na którym Korż zaapelował o pokój w Ukrainie i dobre relacje pomiędzy Polską a Białorusią, pojawiła się czarno – czerwona flaga, która dla Ukraińców stanowi przede wszystkim symbol walki z Sowietami o wolną Ukrainę, natomiast dla Polaków nierozerwalnie wiąże się ze zbrodniami Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) na ludności polskiej Wołynia i Galicji Wschodniej, a także południowo – wschodnich terenów dzisiejszej Polski.

Sprawa koncertu, do której nagłośnienia przyczynił się były administrator profilu Ministerstwa Sprawiedliwości na Facebooku, poseł PiS Dariusz Matecki, przyczyniła się do wszczęcia postępowania deportacyjnego wobec 63 osób – 57 Ukraińców i 6 Białorusinów. Czyny, za które zwykle grozi mandat karny, zostały potraktowane jako zagrożenie dla państwa ze względu na bieżącą walkę polityczną. Skandal wokół koncertu Korża był jednym z powodów, dla którego prezydent Karol Nawrocki zdecydował się zawetować 25 sierpnia przedłożoną mu przez rząd nowelizację ustawy o pomocy dla obywateli Ukrainy.

Wskazane powyżej wydarzenia, układające się w ponury ciąg, zdają się sugerować, że z solidarności, którą odczuwali Polacy i Ukraińcy po 24 lutego 2022 r. w obliczu wspólnego wroga niewiele już zostało – bądź że jest to solidarność z ograniczoną odpowiedzialnością. Drobne w skali całego kraju incydenty zaczęły tworzyć spiralę niechęci, umiejętnie podsycaną tak przez niechętnych Ukrainie polityków w kraju, jak i przez rosyjskie służby specjalne działające zza granicy. To, jak rosyjska i prorosyjska dezinformacja rezonuje w polskim społeczeństwie, jest smutnym świadectwem tego, że nie wypracowaliśmy jako państwo skutecznych mechanizmów odpowiedzi na wrogie operacje informacyjne. Na istniejący w sieci trolling nie powinno się reagować w sposób zgodny z zamierzeniami jego planistów autorów. Należałoby natomiast stworzyć sztaby, które w oparciu o udostępnione materiały prowadziłyby podobną walkę propagandową z rosyjskimi narracjami – tak w kraju, jak i za granicą, w tym na terytorium Rosji. ●

Bartosz Konieczka

Autor jest historykiem, archiwistą, doktorantem Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UAM.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl ab3125c788

Czytelnicy „Wyborczej” po tekście o festiwalu żądań prawicy reparacji wojennych od Niemiec

To apel do rozsądku Jarosława Kaczyńskiego i całego PiS. Czy posłuchają?

Listy do Wyborczej

Opamiętajcie się! Do Prezesa i polityków PiS, którzy z głupoty, niewiedzy i złej woli skutecznie działają na szkodę ojczyzny. Chodzi mi o zbrodnicze działania, biorąc pod uwagę skutki, jakie nadejdą w przyszłości, o permanentnie rozbudzanie dziś w narodzie nastrojów antyniemieckich i nieuczciwe, powtórzę, powodowane niewiedzą, głupotą i złą wolą, wadliwie formułowane żądania odszkodowania (reparacji) za to, czego dokonało okupujące Polskę państwo niemieckie w czasie Drugiej Wojny Światowej – tak Stanisław Brejdygant zaczął swój tekst, który opublikowaliśmy w papierowym wydaniu „Wyborczej” z 30 września. Oto wybrane listy, które przyszły do redakcji.

• **Jarosław Kaczyński**
FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nawoływanie do nienawiści i szczucie przeciw Niemcom przed kościół katolicki jest mało chrześcijańskie

Stały Czytelnik (imię i nazwisko do wiadomości redakcji): Wypowiedź Pana Stanisława Breydyganta w wydaniu Wyborczej z 30 września 2025 r. to Apel do rozsądku Jarosława Kaczyńskiego oraz całego PiS, którego politykę i ideologię szczucia na Niemcy można jedynie określić jako głupotę, kompletny brak zrozumienia obecnej rzeczywistości. Umysłowy XIX wiek. To sposób na izolację Polski na arenie Europejskiej.

Niemcy to, jakby nie było, nasz największy partner ekonomiczny. Francja i Niemcy również przez wiele wieków ze sobą walczyły, a jednak udało im się porozumieć i wspólnie oba te kraje zawiązały Unię Europejską. Obecnie, stojąc w obliczu realnego zagrożenia ze Wschodu, nie możemy szukać wroga na Zachodzie. To szaleństwo!

Nieszczęsny Jarosław Kaczyński nie ma najwyraźniej innej wizji utrzymania się u władzy, jak szczucie na Niemcy, które są naszym wielkim partnerem gospodarczym i kulturalnym. Trójkąt Weimarski, który powinniśmy ze wszech miar umacniać, to siła, która w przeciwieństwie do Trójkąta Wyszehradzkiego, daje nam pewność, że Putin nie odważy się nas zaatakować. To znacznie silniejszy gwarant pokoju w Europie niż chwiejny i niepewny sojusznik zza Oceanu Atlantyckiego z jego narcystycznym i kapryśnym Prezydentem, z którym niczego nie można być pewnym.

Nieszczęsny Jarosław Kaczyński nie ma najwyraźniej innej wizji utrzymania się u władzy, jak szczucie na Niemcy, które są naszym wielkim partnerem gospodarczym i kulturalnym

Kościół katolicki to jądro ciemnoty i zacofania, gwałtownie tracący poparcie w polskim społeczeństwie, również próbuje podtrzymywać swoje słupki przez mało chrześcijańskie nawoływanie do nienawiści i szczuciem przeciw Niemcom. Ale, aby z tym skończyć potrzeba edukacji, cierpliwości i czasu.

Autor, nie wiedzieć po co, wskrzesza nierealne koncepcje czystości etnicznej Polski

Kotl (imię i nazwisko znane Redakcji): Zabierając głos w sprawie reparacji niemieckich – w tej sprawie zgadzam się całkowicie z Panem Stanisławem Brejdygantem – wskrzesza on – nie wiedzieć po co – nierealne koncepcje czystości etnicznej Polski. Sięga nawet po argumenty Brytyjczyków, nie bacząc na to, że mają oni niezłą tradycję sprzeciwiania się restytucji Polski. Po I Wojnie Światowej przeważył, na szczęście, głos Woodrowa Wilsona, który być może pod wpływem Ignacego Paderewskiego poparł jej odtworzenie, i to z dostępem do morza. Ale ówczesny premier brytyjski Lloyd George zdążył być przeciw, a w końcu dodać: „prędzej dałbym małpie zegarek, niż Polsce Śląsk” (powtarzam za Normanem Daviesem).

Fakt, że go (w części) odzyskaliśmy, zawdzięczamy Powstańcom Śląskim. Górny Śląsk – bo o nim mowa – zaludniali Polacy, Niemcy i Żydzi. (nawiasem: nie zająknął się o Żydach Zbigniew Rokita, autor nagrodzonej „Nike” książki „Kajś”).

Przed rokiem 1918, po stronie wschodniej późniejszej II RP była istna mozaika etniczna. Mieszkańcy tych obszarów, pytani o tożsamość narodową, odpowiadali niechętnie, bo najczęściej uważali się po prostu za „tutejszych”. Krojenie nożem ich terenów wzdłuż linii Bugu jakoś do mnie nie przemawia.

Ludność mieszana na obrzeżach krajów wydaje się naturalna. Prawdopodobnie na Suwalszczyźnie wciąż mieszka sporo Litwinów, a w Litwie i Białorusi nadal jest liczna mniejszość polska. Wytyczanie linii Bugu jako granicy etnicznej Polski także dlatego wydaje mi się nieprzemyślane, bo i po wschodniej stronie tej rzeki mieliśmy inne, niepolskie grupy etniczne. Łemkowie, Bojkowie zasiedlali okolice Krynicy i Muszyny – blisko granicy słowackiej, choć ich język jest pokrewny mowie ukraińskiej. Po „Akcji Wisła” zostali wysiedleni, ale nie do Ukrainy, gdzie według kryteriów przytaczanych przez Stanisława Brejdyganta może bardziej pasowali, ale, zdaje mi się, rozproszeni na obszarze Polski północno-zachodniej.

W kwestii, by tak rzec, nieczystości etnicznej nic mądrzejszego nie znam ponad to, co napisał w swych szkicach ukraińskich Jerzy Stempowski. Był specem, bo wychował się w Naddniestrzu (dziś – separatystycznej części Mołdawii), wśród całej palety nacji, chodził do szkoły przez pewien czas w Odessie. Wśród kolegów szkolnych miał Greków, Niemców, Rosjan, Polaków i więcej. Nie ma chyba w Europie kraju, do którego powinno by to ekstremalnie kosmopolityczne miasto należeć, jeśli spojrzymy na nie to w sposób naświetlony przez Pana Brejdyganta.

Co kieruje Jarosławem Kaczyńskim i budzi w nim nienawiść

Ryszard zza Wielkiej Wody: Pan Stanisław Brejdygant zaczyna od stwierdzenia, że Jarek ma wykształcenie prawnicze. O czym to świadczy? Jarek mówi gorzej po polsku niż początkowy Wałęsa, odwoływanie się do inteligencji, wiedzy czy patriotyzmu nie ma większych podstaw. W zrozumieniu relacji Wałęsy i Kaczyńskiego sięgnijmy po sienkiewiczowskie słowa Zagłoby o byłym słudze, którego los wynosi na wyżyny i jaki ma wtedy stosunek do dawnego pana. To ta dawna relacja jest źródłem ich patologicznej, chorobliwej nienawiści – Jarka do Lecha Wałęsy i Mateusza Morawieckiego do Donalda Tuska.

Osobiście bardziej jestem zainteresowany wybranym z woli walczących ze sobą „koalicjantów” prezydentem Karolem Nawrockim. Kto ma na siebie mocniejsze haki – prezes czy kibolska ferajna prezydenta? Do tego dodać arcyszatana z Torunia i mamy komplet.

A w sprawach bieżących – edukacja zdrowotna – wiecie kto jej nie chce? Osoby, które całą swą edukację seksualną i zdrowotna przyswoiły przy trzepaku za śmietnikiem. Był taki okres w naszych dziejach, kiedy okolice trzepaków były centrami „życia towarzyskiego” na podwórkach w całej Polsce. ●

• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34399610

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34399606

NEWSLETTER Komunikaty.pl
Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399363

Pani

Katarzynie Ratajczak-Sowie

wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy
z Departamentu Handlu i Współpracy Międzynarodowej
Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

eprasa.pl ab3125c788

Kortez opowiedział nam o swoich emocjach

„BYŁEM WIĘŹNIEM NIENAWIŚCI”

„Mówię tobie to wszystko, bo podszedłeś do mnie nie jak do sławy, tylko do człowieka z pasją” – usłyszałem od Korteza, gdy rozmawialiśmy o 10 latach albumu „Bumerang”.

Krzysztof Nowak

Kortez, chłopak z gitarą i w czapeczce z daszkiem, unika branżowych imprez, ścianek. Najlepiej czuje się na scenie przed mikrofonem albo za fortepianem.

10 lat temu zrobił wyłom w polskiej muzyce płytą „Bumerang”, łącząc sacrum pięknych melodii i smutnych tekstów z profanum wizerunku bardziej pasującego do członka rapowego zespołu.

Serca zdobył swoją prostolinijnością i melancholią, ale również swego rodzaju nieprzystępnością. Przy akompaniamencie alternatywno-popowych dźwięków mówił o stracie i wiążącym się z nią braku, niespełnieniu i nieszczęściu, nie dając panaceum na ból. Szybko stał się gwiazdą, choć nie był na nią materiałem.

W naszej rozmowie wróciliśmy do dawnych czasów, by porozmawiać o tym, jak przez te 10 lat zmieniło się jego spojrzenie na świat, ludzi i siebie samego. „Mówię tobie to wszystko, bo podszedłeś do mnie nie jak do sławy, tylko do człowieka z pasją” – powiedział mi na koniec.

Opowieść Korteza

LĘK

Pamiętam strach, który towarzyszył mi, gdy ukazywał się „Bumerang”. Zawsze miałem problem z otwieraniem się przed ludźmi, a przy tej płycie pojawiły się pierwsze koncerty. Gdy musiałem stanąć przed ludźmi i zaśpiewać te piosenki, to czułem się, jakbym stał przed nimi nagi.

Jako nastolatek stworzyłem sobie alternatywny świat, w którym muzyka była murem, za którym się chowałem. Mogłem w nim być sobą, fantazjować o życiu, relacjach i emocjach. Wydając album i grając koncerty, obawiałem się konfrontacji z ludźmi. Bałem się, że od-

Kortez

• Łukasz Federkiewicz, ur. w 1989 r. Związany z wytwórnią Jazzboy Records. Ma na koncie trzy solowe albumy studyjne – „Bumerang” (2015), „Mój dom” (2017) i „Naucz mnie tańczyć” (2023). W 2016 roku zdobył Fryderyka za fonograficzny debiut roku.

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

1 RP

eprasa.pl ab3125c788

kryją, jaki jestem naprawdę. Uciekałem więc w zbirowaty wygląd i starałem się być bardziej szorstki, niż byłem. Wtedy chyba jeszcze nie zdawałem sobie sprawy, że tak naprawdę potrzebuję dostrzeżenia i atencji.

Najtrudniejsza była praca nad trzecią płytą. Wziąłem wtedy na siebie bardzo dużo. Chciałem panować nad wszystkim. Miałem dużo pomysłów i wiedziałem, o czym chcę śpiewać. Wtedy najbardziej rezonowało ze mną słowo „koniec". Po wydaniu „Naucz mnie tańczyć" często spotykałem się z opinią, że „Bumerang" przy trzeciej płycie był tylko preludium.

ODWAGA

Wszystko się zmienia, gdy rodzą się dzieciaki. Zaczynasz się zastanawiać, jaki dajesz im przykład i czego je uczysz. One chłoną wszystko, zarówno te dobre, jak i złe rzeczy. Jak coś cię gryzie, zwyczajnie się nie wyśpisz lub z czym się szarpiesz, to przy śniadaniu zamiast ciebie do stołu zasiada jakiś brzydki, szary, smutny facet z grymasem na twarzy. Dzieciaki to widzą, bo taką masz wtedy energię...

Stosunkowo niedawno zrozumiałem, że problemy trzeba rozwiązywać, a nie chować się w kącie i przeżywać je w sobie. Wcześniej ciągle coś przeżywałem, próbowałem to zagłuszyć tworzeniem, po czym przeżywałem jeszcze bardziej, aż do granic swoich możliwości. Spadałem z emocjonalnej skarpy, znowu tworzyłem, a po trzech dniach wychodziłem na zewnątrz i czułem się jak człowiek z innego świata. Dziś staram się już nie zamykać w sobie, a każdy problem przegadać i poszukać rozwiązania.

MIŁOŚĆ

Jestem z rocznika 1989, więc już nie szczyl, ale jeszcze nie dziad. Nadal nie nauczyłem się, jak radzić sobie z rozczarowaniem. Jako małolat permanentnie byłem rozczarowany tym, że miłość nie wygląda tak, jak ją sobie wyobrażałem. Dziś widzę, że przez wiele lat nie potrafiłem dać takiej miłości, jaką sam chciałbym dostać. Niby to proste, ale zajęło mi sporo czasu.

Brakuje mi też zwykłej międzyludzkiej serdeczności, która jest pewnego rodzaju miłością. W tramwaju, pociągu, samolocie czy nawet windzie wszyscy gapią się w telefony i ledwo reagują na zwykłe „dzień dobry". Szansa na wymianę prostych uprzejmości jest minimalna, a jeżeli do niej dojdzie, to i tak prawdopodobnie zostaniesz posądzony o jakąś niecną intencję.

SZCZĘŚCIE

To, że mogę tworzyć muzykę, jest dla mnie niewyobrażalnym szczęściem. Zauważyłem, że ten proces, choć niełatwy, mnie uszczęśliwia. Nic wtedy się nie liczy. Zapominam, gdzie i kim jestem. Siedzę przy pianinie odcięty od rzeczywistości. Nie palę, nie piję, nie jem. Przez ten czas zapisuję w melodiach emocje, bo wywalam z siebie wszystko. Ostatnio przysiadłem do pianina około 23 i ocknąłem się o 4 rano. Czułem, że przeszedłem przez wszystkie etapy swojego życia nie po to, by ktoś to usłyszał, a dlatego, że było mi to potrzebne.

Gdy się ocknąłem, czułem się oczyszczony i szczęśliwy. Dobrze zrobiło mi to na głowę, a to prawdopodobnie przekłada się na inne pola.

Mam raczej nostalgiczną naturę. Wydaje mi się, że nie umiem zatopić się w radości, bo szybko się od niej odcinam, uważając, że na nią nie zasługuję. Jestem beznadziejnym gościem, dlatego jestem też swoim największym problemem. Próbuję nad tym pracować, być lepszym. Ktoś kiedyś powiedział, że najpiękniejszy i najważniejszy jest romans z samym sobą – i ja w to wierzę.

GNIEW

Byłem więźniem nienawiści. Kierowałem gniew na siebie za to, że żyję. Zawsze byłem też buntownikiem i sprzeciwiałem się wszystkiemu dla zasady. Utożsamiałem się głównie z poezją.

Gniew był moim zapalnikiem do działania, wręcz najlepszym paliwem. Tyle że jest on autodestrukcyjny. Łatwo się na nim buduje i równie łatwo się dzięki niemu burzy. Nikt mnie w życiu tak nie ukarał, jak karałem sam siebie.

Kortez, chłopak z gitarą i w czapeczce z daszkiem, unika branżowych imprez, ścianek. Najlepiej czuje się na scenie przed mikrofonem albo za fortepianem

ULGA

Już teraz czuję ulgę po trasie z „Bumerangiem". To wszystko już się we mnie rozegrało. Jesienne koncerty to tylko konsekwencja tego, co towarzyszyło mi przy powstawaniu tej płyty. Ostatni koncert, który zagraliśmy z „Bumerangiem" na festiwalu Zorza, dojechał mnie tak, że przez cztery dni nie mogłem dojść do siebie psychicznie i fizycznie. Przypomniał mi wszystko, z czym nie dawałem sobie wtedy rady.

DETERMINACJA

Ostatnio podsunąłem ciekawy temat synowi, a on się nim nie zainteresował. Nie zmotywował go do działania. Pomyślałem wtedy: stary, jak miałem 16 lat, to jeździłem do Miejsca Piastowego do orkiestry dętej z puzonem wypożyczonym z innej orkiestry. Gdy nie zdążyłem na powrotny autobus, to po nocy wracałem z buta cztery kilometry, bo zależało mi na robieniu tego, co sobie wymarzyłem.

Nigdy nie chciałem mieć pięknego domu czy świetnego samochodu, tylko znaleźć się w miejscu, w którym chciałem być. Z kolei drugiemu synowi ten temat dał do myślenia i zaczął iść w jego kierunku. Bardzo istotna jest kwestia wsparcia, którą możesz komuś dać, ale determinację masz w sobie albo jej nie masz. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34395777

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI: ROBERT DOBRZYCKI foundation, PANATT 20 NI
MECENAS: ORLEN
PARTNER GŁÓWNY: TOTALIZATOR SPORTOWY, 7 LAT
WSPÓŁORGANIZATOR GALI: TVP
PATRONI MEDIALNI: ams, GAZETA.PL, radio ZET, chillizet, tokfm

1 RP

eprasa.pl ab3125c788

Archeologia

BYLIŚMY, JESTEŚMY, BĘDZIEMY

Archeolodzy znaleźli reliefy przedstawiające ludzi, wielbłądy, gazele, tury, kozice i konie. Wizerunki mają naturalne rozmiary.

Tomasz Ulanowski

• **Reliefy zwierząt na stanowisku Jebel Misma w Arabii Saudyjskiej. Kolory nałożone. Postać ludzka dodana dla zachowania proporcji**
FOT. SAHOUT ROCK ART AND ARCHAEOLOGY PROJECT

Półwysep Arabski był mostem, przez który człowiek (nie tylko *Homo sapiens*, ale i dawniejsze gatunki rodzaju *Homo*) wyszedł z Afryki w świat. I to wyszedł wielokrotnie, ale potomkowie nie wszystkich afrykańskich emigracji przetrwali do dziś. My jesteśmy potomkami tej, która wylała się z kolebki ludzkości 70-60 tys. lat temu.

Klimat był wówczas dużo chłodniejszy niż obecnie, lodowce zajmowały sporą część dzisiejszych obszarów lądowych, gromadząc w sobie wodę, która teraz wypełnia ocean. Średni poziom morza był więc sporo niższy, co ułatwiało przemieszczanie się pomiędzy kontynentami.

Według jednej z hipotez nasi przodkowie przeszli z okolic tzw. Rogu Afryki na Półwysep Arabski i wybrzeżem ruszyli dalej. Ale mogli też poruszać się wybrzeżem Morza Śródziemnego – jeśli zdołali przedostać się przez suchą Afrykę Północną.

Półwysep Arabski był wówczas jeszcze bardziej suchy niż dziś i jeszcze trudniejszy do życia. Szczególnie „nieprzyjemnie" zrobiło się ok. 25 tys. lat temu, u szczytu ostatniego zlodowacenia. W północnych rejonach Półwyspu Arabskiego najstarsze znane dotąd ślady ludzkich osiedli pochodziły dopiero sprzed blisko 10 tys. lat, czyli z początków holocenu – ciepłej epoki geologicznej, która pozwoliła na rozwój rolnictwa. A jednak ludzie doskonale radzili sobie w tym rejonie świata już wcześniej. Pokazuje to odkrycie z Wielkiego Nefudu, pustyni w Arabii Saudyjskiej, o którym międzynarodowy zespół naukowców informuje w najnowszym wydaniu pisma „Nature Communications".

W północno-zachodniej części Wielkiego Nefudu Jebel Arnaan, Jebel Mleiha i Jebel Misma znaleźli przepiękną sztukę naskalną sprzed 12,8-11,4 tys. lat. Są to reliefy przedstawiające naturalnej wielkości i mniejsze wizerunki ludzi, wielbłądów, gazeli, turów, kozic i koni. Naliczono ich ponad 130. Uczeni odkryli też ślady sezonowych zbiorników wodnych, które w tym rejonie dawały wówczas życie. A także przeszło 530 kamiennych narzędzi, które prawdopodobnie były wykorzystywane przez twórców naskalnych dzieł.

– To nie były „tylko" dzieła sztuki – uważa dr Maria Guagnin, współautorka publikacji w „Nature Communications" i archeolożka z Instytutu Geoantropologii im. Maxa Plancka w Jenie. Jej zdaniem wizerunki zwierząt i ludzi były także rodzajem świadectwa: „byliśmy, jesteśmy, będziemy". – Prawdopodobnie znaczyły też źródła wody oraz były rodzajem znaków granicznych – dodaje inny współautor badania dr Ceri Shipton, archeolog z Kolegium Uniwersyteckiego w Londynie.

Co odróżnia reliefy z Arabii Saudyjskiej od europejskiej sztuki naskalnej? Na naszym kontynencie naskalne malowidła są ukryte w jaskiniach. Na Wielkim Nefudzie reliefy wyryto niczym drogowskazy – na ścianach skalnych klifów, czasem wysokich na kilkadziesiąt metrów. Pradawni artyści musieli ryzykować życiem, żeby stworzyć swoje dzieła. ●

Kosmos

Enceladus tryska związkami organicznymi

Rośnie prawdopodobieństwo, że w oceanie przelewającym się pod lodową skorupą maleńkiego księżyca Saturna buzuje życie.

Amerykańsko-europejska sonda Cassini-Huygens, która w 2004 r. stała się sztucznym satelitą Saturna, miała zbadać gazowego olbrzyma i zrzucić lądownik Huygens na Tytan. Na tym wielkim księżycu Saturna, o średnicy niemal połowy Ziemi, płynne węglowodory, w tym metan, pełnią rolę naszej wody. Astrobiolodzy liczyli więc na to, że Tytan może gościć życie. Choć okazało się, że jest to glob raczej jałowy, nieoczekiwanie naukowców zafascynował inny księżyc Saturna.

Enceladus ma ledwie 500 km średnicy i z oddali przypomina piłeczkę ping-pongową. Jest niemal cały biały, bo jego skorupa jest zbudowana z lodu. Kiedy w 2005 r. sonda Cassini (już bez Huygensa) przelatywała w jego pobliżu, zarejestrowała dziwny lodowy gejzer tryskający z bieguna południowego księżyca – widać go na głównym zdjęciu tego tekstu. Naukowcy od razu zaczęli spekulować, że pod lodową powierzchnią Enceladusa może przelewać się ocean płynnej wody. Lata kolejnych badań potwierdziły tę hipotezę. Co więcej, analiza drobinek lodu osiadających na instrumentach badawczych Cassini podczas kolejnych przelotów przez lodowy gejzer pokazała, że zawierają one organiczne związki chemiczne.

Organiczne, czyli takie, których konstrukcja jest oparta na węglu (pierwiastku C). Na Ziemi to właśnie chemia organiczna blisko cztery miliardy lat temu przekształciła się w biologię – czyli w życie.

Naukowcy odkryli związki organiczne m.in. w pierścieniu E – jednym z lodowo-skalno-pyłowych pierścieni „tańczących" wokół Saturna. Jest on zasilany właśnie przez lodotryski Enceladusa. Ponieważ jednak w przestrzeni kosmicznej związki chemiczne ulegają silnemu promieniowaniu, uczonym zależało na „czystym" sygnale prosto z gejzerów.

Znaleźli go, kiedy jeszcze raz przejrzeli dane zebrane przez niemiecki Analizator Pyłu Kosmicznego (CDA) – instrument zainstalowany na Cassini i wyłapujący drobinki o średnicy mikrona, czyli milionowej części metra. W 2008 r. przelatując przez lodotryski Enceladusa, zebrał on kawałki lodu pędzące z prędkością 18 km/sek.

Analiza pokazała, że „świeże" lodowe drobinki zawierały wiele różnych związków organicznych – informują naukowcy w najnowszym wydaniu pisma „Nature Astronomy". Wśród tych związków są również takie, których wcześniej nie wykryto: m.in. związki alifatyczne, zawierające grupy etylowe oraz związku azotu i tlenu. – Ich obecność zwiększa prawdopodobieństwo goszczenia życia przez podlodowy ocean Enceladusa – uważa dr Nozair Khawaja, pierwszy autor publikacji i naukowiec z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie.

Co teraz? Europejska Agencja Kosmiczna planuje nową misję w okolice Saturna i Enceladusa. Z kolei w okolice Jowisza, który również ma swoje lodowe księżyce z podskórnym oceanem, m.in. Europę, leci już wysłana przez ESA sonda JUICE. ● **Tomasz Ulanowski**

1 RP

eprasa.pl ab3125c788

Zdrowie

Dieta na szczęście. Te składniki poprawiają nastrój

Udane relacje, zadowolenie z życia, poczucie sensu i szczęścia. Naukowcy połączyli elementy dobrego życia z tym, co jemy.

Katarzyna Staszak

Psycholodzy z King's College w Londynie postanowili sprawdzić, jak dieta wpływa na zachowanie pozytywnego dobrostanu psychicznego. We wstępie do swojej pracy zaznaczają, że badania powiązały już dietę z negatywnymi stanami psychicznymi, ale jej pozytywny wpływ na samopoczucie psychiczne jest niedostatecznie zbadany.

Zaznaczają, że w pozytywnym dobrostanie psychicznym chodzi o trzy obszary. Pierwszy to dobrostan eudajmonistyczny, który wiąże się z budowaniem pozytywnych relacji, rozwojem osobistym, poczuciem celu i sensu w życiu. Drugi to dobrostan hedonistyczny, który obejmuje pozytywne emocje, takie jak szczęście, zadowolenie czy przyjemność. Trzeci to dobrostan ewaluacyjny, czyli ogólna satysfakcja z życia. Wszystkie te elementy naukowcy mierzyli u uczestników badania z pomocą trzech skal ocen.

W badaniu uczestniczyły ponad 3 tys. osób, które miały co najmniej 50 lat. Biorą one udział w dużym angielskim projekcie badawczym dotyczącym starzenia się (English Longitudinal Study of Ageing).

Wyniki badania o jedzeniu i dobrostanie psychicznym opublikowało czasopismo „British Journal of Health Psychology".

• **Jakie jedzenie wpływa na szczęście w dojrzałym wieku? Naukowcy z Londynu zebrali nowe dane**
FOT. SHUTTERSTOCK

Nierozstrzygnięte pozostaje pytanie, czy wyższe spożycie owoców, warzyw i ryb poprawia dobrostan psychiczny, czy raczej lepsze samopoczucie sprawia, że jadamy zdrowiej?

Naukowcy uwzględnili w badaniu czynniki, które mogły wpłynąć na wynik – wiek, zamożność, izolacja społeczna i objawy depresji. Większość uczestników badania nie była społecznie odizolowana, nie mieszkała samotnie, miała niskie wyniki w zakresie depresji i nie zgłaszała długotrwałych chorób ograniczających aktywność. Około 30 proc. uczestników badania należało do ludzi zamożności.

Naukowcy wybrali cztery grupy produktów, które dotychczas były wiązane w badaniach z wpływem na samopoczucie psychiczne. To owoce i warzywa, ryby oraz wielonienasycone kwasy tłuszczowe (w skrócie PUFA od ang. Polyunsaturated Fatty Acids). Chodzi o kwasy omega-3 i omega-6, które są „niezbędne do funkcjonowania komórek, nerwów i mózgu".

Uczestnicy badania spożywali średnio dwie porcje owoców i warzyw dziennie, a ponad połowa z nich zgłosiła, że nie je ryb.

Badacze z Londynu ustalili, że:
• wyższe spożycie owoców i warzyw wiązało się z większym dobrostanem eudajmonistycznym, czyli dobrymi relacjami rozwojem osobistym, poczuciem celu i sensu w życiu. Ten wynik nie zmieniał się bez względu na wiek czy majątek badanych;
• większe spożycie ryb wiązało się z wyższym poziomem szczęścia. Ten wynik też się nie zmieniał po uwzględnieniu każdego czynnika, którym różniły się badane osoby;
• wyższe spożycie owoców i warzyw wiązało się z wyższym zadowoleniem z życia, ale tej korelacji nie było widać, gdy naukowcy uwzględnili istnienie długotrwałej choroby. W takiej sytuacji obecność owoców i warzyw w diecie nie przekładała się na wyższą satysfakcję z życia.

Badanie ma pewne ograniczenia. Opierało się na relacjach uczestników o tym, co jedli. Badani wypełnili kwestionariusze dietetyczne dotyczące tylko dwóch dni. Większość uczestników była w średnim wieku, więc nie wiadomo, czy związki między jedzeniem a dobrostanem psychicznym byłyby takie same wśród młodszych osób.

W wynikach badania nie ma mocnych danych o działaniu wielonienasyconych kwasów tłuszczowych, ale to wcale nie musi znaczyć, że nie mają one wpływu na dobrostan psychiczny. Po prostu w diecie badanych osób było mało kwasów omega-3 i omega-6.

Nierozstrzygnięte pozostaje ważne pytanie: czy wyższe spożycie owoców, warzyw i ryb poprawia dobrostan psychiczny, czy raczej jest odwrotnie – lepsze samopoczucie sprawia, że jadamy zdrowiej?

Jednak z innych badań wiemy, że warto jadać więcej owoców, warzyw i zdrowych tłuszczów, bo najbardziej podnoszą szanse na długie życie w dobrym zdrowiu. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399355

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC
Z DNIA 26 września 2025 r.

w sprawie V przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej jako działki o numerach: 1216/8, 1216/14, 1216/13, 1216/10 oraz 1216/9, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położonej w Bolesławcu w obrębie 0007 miasta Bolesławiec – z przeznaczeniem pod zabudowę jednorodzinną.

POZYCJA 1						
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	**Nr działki**	**1216/8**	**1216/14**	**1216/13**	**1216/10**	**1216/9**
	Powierzchnia (ha)	**0,0770**	**0,0742**	**0,0808**	**0,0770**	**0,0228**
	Położenie	**ul. Żurawia, obręb: 0007 – Bolesławiec-7**				
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej		JG1B/00014344/4 W dziale I-SP wpisane są uprawnienia ze służebności gruntowych oraz w dziale-III wpisane są służebności gruntowe, przy czym żadne z nich swoim zakresem wykonywania nie obejmują działek o numerach 1216/8, 1216/14, 1216/13 i 1216/10.				JG1B/00055663/5 – bez obciążeń na rzecz osób trzecich.
Cena wywoławcza do IV przetargu ustnego nieograniczonego		**822.000,00 zł brutto** Na cenę składają się: – cena działki nr 1216/8 co stanowi 24,53% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/10 co stanowi 24,53% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/13 co stanowi 22,91% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/14 co stanowi 22,45% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/9 co stanowi 5,58% ceny wywoławczej. W cenę gruntu wliczony jest należny podatek od towarów i usług według obowiązującej stawki podatku VAT. Cena osiągnięta w przetargu, płatna będzie w całości przed zawarciem umowy notarialnej.				
Wysokość wadium (stanowiące do 20% ceny wywoławczej) (zł)		160.000,00 zł brutto				

Termin i miejsce przetargu: **04 grudnia 2025r. godz. 12.00 siedzibą Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412).**

Wadium na poszczególne działki należy wnieść najpóźniej do dnia 28 listopada 2025r. – na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A.O/Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn. Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec –„biurowiec" I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec https://bolesławiec.pl/index.php/mig/sp-estate przetargi.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399458

Burmistrz Miasta i Gminy Wysoka

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta i Gminy Wysoka

I przetarg ogłoszony był na dzień 15 lipca 2025 roku – ze względu na brak chętnych zakończył się wynikiem negatywnym.

II przetarg ogłoszony był na dzień 26 września 2025 roku – ze względu na brak chętnych zakończył się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem przetargu jest:
Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym Mościska, gm. Wysoka, oznaczona jako dz. nr 16 o pow. 0,8300 ha, w tym użytki: grunty orne w klasie RIIIb-0,4000 ha, tereny rekreacyjno-wypoczynkowe Bz-0,1000 ha oraz inne tereny zabudowane Bi-0,3300 ha, zabudowana budynkiem dawnej szkoły, dwoma budynkami gospodarczymi oraz budowlami opisana w księdze wieczystej nr PO2H/00018828/2 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Chodzieży, V Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Wyrzysku.

Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem dawnej szkoły o pow. użytkowej 662,95 m2, budynkiem gospodarczym o pow. użytkowej 68,70 m2, budynkiem gospodarczym o pow. użytkowej 33,60 m2 oraz budowlami, takimi jak: ogrodzenie z siatki w ramach stalowych na słupkach stalowych osadzonych w cokole betonowym o długości 60,00 m, ogrodzenie z siatki stalowej na słupkach betonowych osadzonych na gruncie o długości 240,00 m, chodnik betonowy, plac utwardzony asfaltem. Budynek znajduje się w gminnej ewidencji zabytków. Wszelkiego rodzaju prace remontowe budynku należy konsultować z Wielkopolskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 790.000,00 zł
Wadium wynosi: 80.000,00 zł
Minimalne postąpienie: 8.000,00 zł
Cena nieruchomości została obniżona o ok. 30% w stosunku do ceny I przetargu

Przeznaczenie nieruchomości: Działka nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego działka nr 16 stanowi tereny osiedleńcze mieszane.

Przetarg odbędzie się w dniu **04 grudnia 2025 roku** o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wysoka, Plac Powstańców Wielkopolskich 20/21, sala narad.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości, w terminie do dnia 01 grudnia 2025 roku przelewem na podane poniżej konto bankowe: BS Wysoka 70 8940 0007 0000 0169 2000 0441. W tytule przelewu należy podać nr działki, której wpłata dotyczy.

Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Wysoka, sołectwa Mościska, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.gminawysoka.pl.

Bliższych informacji na temat przetargu można uzyskać telefonicznie lub osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Wysokiej, Plac Powstańców Wielkopolskich 20/21, biuro nr 21, tel. 67 287 10 04 wew. 38 w godz. od 8.00 – 14.00

eprasa.pl ab3125c788

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

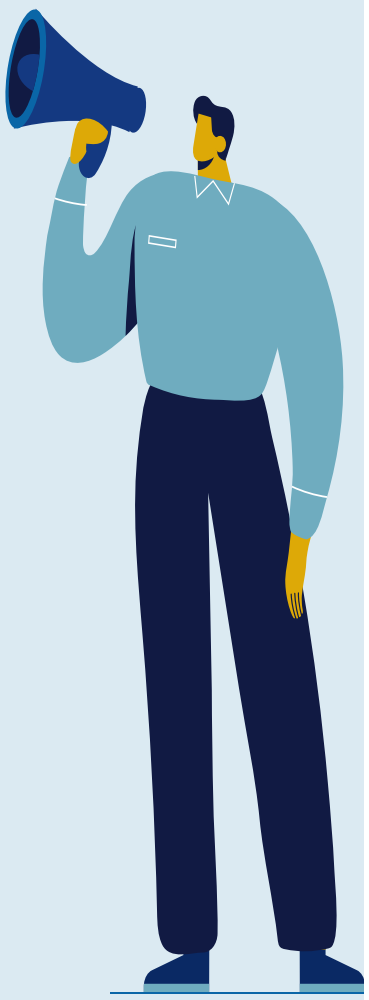

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Józefa Grzecznarowskiego
26-600 Radom, ul. Zbrowskiego 104 tel. /0 48/ 344-17-04 fax /0 48/ 344-18-00

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu

ul. Zbrowskiego 104

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia pn.:

„Wykonanie remontu ciągu pieszo-jezdnego oraz chodników w rejonie budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ulicy Andersa 3 w Radomiu będącego w zasobach Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu."

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 16.10.2025 r. do godz. 10:00**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego ul. Zbrowskiego 104 **w dniu 16.10.2025 r. o godz. 10:15**. Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej **ww.rsm.radom.pl**.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie, bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Radom/34399293

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE SPRZEDAŻY LOKALU MIESZKALNEGO – PUSTOSTANU

Na podstawie art. 40a ust. 9 ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 roku (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 567) Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Płock z siedzibą w Płocku ul. Bielska 24, 09-400 Płock, podaje do publicznej wiadomości informację o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na rzecz pracowników i byłych pracowników Lasów Państwowych – lokalu mieszkalnego (pustostanu), zatwierdzonego do sprzedaży przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w dniu 15.07.2025 r. i ogłoszonego w Biuletynie Informacji Publicznej Lasów Państwowych pod adresem: https://www.gov.pl/web/dglp/rok-20210

Lp.	Nazwa nadleśnictwa, obrębu leśnego, oddz. i pododdz.	Nazwa obrębu ewidencyjnego, gmina, adres nieruchomości	Nr ewidencyjny działki, nr KW, pow. działki (m2)	Rodzaj zabudowy i sposób zagospodarowania
1.	Płock Płock 104B a	Śródmieście M. Płock ul. Jerozolimska 5 m 17 09-400 Płock	711 PL1P/0071584/0 400 (udział 4290/100000)	Lokal mieszkalny w budynku wielorodzinnym. Pustostan.

Wartość rynkowa nieruchomości zgodnie z wyceną rzeczoznawcy majątkowego wynosi **220 000,00 zł** (słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy złotych), w tym: wartość rynkowa lokalu mieszkalnego 210047,00 zł, wartość udziału w gruncie 9953,00 zł.

Dodatkowe informacje znajdują się na stronie internetowej Nadleśnictwa Płock (https://plock.lodz.lasy.gov.pl/) oraz na BIP.

Podstawa prawna:

1) Art. 40a ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 roku o lasach (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 567), zwanej dalej **„ustawą".**
2) Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 roku w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzenia przetargu ograniczonego (Dz.U. z 2013 r., poz.1206), zwane dalej **„rozporządzeniem".**

Płock/34399167

OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO

o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst Dz. U. z 2024 r, poz. 572, ze zm.)

Starosta Płocki w dniu 29 września 2025 r. zawiadamia strony postępowania

o wszczęciu postępowaniu na wniosek Inwestora – Zarządu Dróg Powiatowych z dnia 07.08.2025 r., uzupełnionego w trybie art. 64 § 2 k.p.a. w dniu 09.09.2025 r., o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: ,,roz*budowa drogi powiatowej nr 2932W Blichowo-Łubki-Nadułki".*
Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (znak: AB-II.6740.3.8.2025) obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg. katastru nieruchomości):

I. Działki usytuowania obiektu: zlokalizowane w województwie mazowieckim, w powiecie płockim, w gminie Bulkowo, w jednostce ewid. 141904_2 Bulkowo:

1) Działki położone w liniach rozgraniczających ww. drogi powiatowej nr 2932W, tj. w pasie drogowym tej drogi, planowane do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego, tj. Zarządu Dróg Powiatowych:
obręb ewid. 0015 Łubki Nowe: działki nr ewid. 129, 265.

2) Działki przeznaczone pod poszerzenie pasa drogowego wymagające podziału (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
obręb ewid. 0015 Łubki Nowe: działki nr ewid. 106 (106/1, **106/2**), 114/1 (114/8, **114/8**), 114/5 (114/10, **114/9**), 114/6 (114/12, **114/11**), 115 (115/2, **115/1**), 240/1 (240/3, **240/4**), 266 (266/2, **266/1**), 121 (121/2, **121/1**), 239 (239/1, **239/2**)

3) Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:
obręb 0015 Łubki Nowe: działka nr ewid. 282/2, 282/3, 264, 238.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych,* z dniem zawiadomienia tj. z dniem 29.09.2025 r., o wszczęciu postępowania, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuje się dzień 29.09.2025 r. jako ten, w którym wysłane zostały zawiadomienia, podmiotom określonym w art. 11d ust. 5 w/cyt. ustawy, na adresy wg. katastru nieruchomości oraz nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń urzędu Gminy Bulkowo oraz przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Na podstawie art. 11d ust. 6 pkt 2 w. cyt. ustawy oraz art. 10 k.p.a. informuję strony o terminie i miejscu zapoznania się z aktami sprawy w ten sposób, że jest to możliwe w Biurze Obsługi Starostwa Powiatowego w Płocku, ul. Bielska 59, w godzinach 7^{30}-15^{30} poniedziałek – piątek, stanowisko – Wydział Architektury i Budownictwa (tel. 24 267 67 57). Wskazane jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału, z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z uprawnieninia do zapoznania się z aktami sprawy i czynnego udziału w każdym stadium postępowania. W terminie 14 dni od daty publicznego obwieszczenia Strona ma także prawo wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Płock/34399549

OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO

o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst Dz. U. z 2024 r, poz. 572, ze zm.)

Starosta Płocki w dniu 30 września 2025 r. zawiadamia strony postępowania

o wszczęciu postępowaniu na wniosek Inwestora – Wójta Gminu Bulkowo z dnia 21.08.2025r., uzupełnionego w trybie art. 64 § 2 k.p.a. w dniu 01.09.2025 r., o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: ,,*budowa drogi powiatowej gminnej w m. Sochocino-Badurki".*
Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (znak: AB-II.6740.3.11.2025) obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg. katastru nieruchomości):

I. Działki usytuowania obiektu: zlokalizowane w województwie mazowieckim, w powiecie płockim, w gminie Bulkowo, w jednostce ewid. 141904_2 Bulkowo:

1) Działki położone w liniach rozgraniczających ww. drogi gminnej, tj. w pasie drogowym tej drogi, planowane do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego, tj. Gminy Bulkowo:
obręb ewid. 0001 Badurki: działki nr ewid. 67, 32.

2) Działki przeznaczone pod poszerzenie pasa drogowego wymagające podziału (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
obręb ewid. 0001 Badurki: działki nr ewid. 66/1 (66/3, **66/4**), 53 (53/1, **53/2**), 55/2 (55/5, **55/6**), 55/1 (55/3, **55/4**), 54 (54/1, **54/2**), 33 (33/2, **33/1**), 52/1 (52/4, **52/3**).

3) Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:
obręb 0001 Badurki: działka nr ewid. 68, 60, 30.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania* i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia tj. z dniem 30.09.2025 r., o wszczęciu postępowania, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuje się dzień 30.09.2025 r. jako ten, w którym wysłane zostały zawiadomienia, podmiotom określonym w art. 11d ust. 5 w/cyt. ustawy, na adresy wg. katastru nieruchomości oraz nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń urzędu Gminy Bulkowo oraz przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Na podstawie art. 11d ust. 6 pkt 2 w. cyt. ustawy oraz art. 10 k.p.a. informuję strony o terminie i miejscu zapoznania się z aktami sprawy w ten sposób, że jest to możliwe w Biurze Obsługi Starostwa Powiatowego w Płocku, ul. Bielska 59, w godzinach 7^{30}-15^{30} poniedziałek – piątek, stanowisko – Wydział Architektury i Budownictwa (tel. 24 267 67 57). Wskazane jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału, z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z uprawnieninia do zapoznania się z aktami sprawy i czynnego udziału w każdym stadium postępowania. W terminie 14 dni od daty publicznego obwieszczenia Strona ma także prawo wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Płock/34399561

eprasa.pl ab3125c788

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że zostało wszczęte postępowanie z wniosku inwestora: Prezydent m. st. Warszawy, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, reprezentowanego przez Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta, ul. Senatorska 29/31, 00-099 Warszawa, złożonego w tutejszym organie w dniu 15 maja 2025 r., uzupełnionego ostatecznie w dniu 3 września 2025 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 801 ulicy Modlińskiej w zakresie jezdni lokalnej ulicy Modlińskiej na: odcinku ulica Przaśna – ulica Kasztanowa wraz z sieciami technicznymi, położonej w Dzielnicy Białołęka w Warszawie.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem (powiadomieni w drodze zawiadomień).

Działki usytuowania obiektu: inwestycja zlokalizowana jest na terenie Dzielnicy Białołęka Miasta Stołecznego Warszawy.

Numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej:
obręb 4-06-30 – działka o nr ewid.: 60/1, 63/1, 66/1, 70/1, 72/2, 97/1, 102/1, 102/2.

Numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi, przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego – Województwa Mazowieckiego (w nawiasie numery działek po podziale, **tłustym** drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
obręb 4-06-30 – działka o nr ewid.: 32/2, (**32/5**, 32/6), 38 (**38/3**, 38/4), 60/10 (**60/11**, 60/12), 63/8 (**63/11**, 63/12), 66/10 (**66/13**, 66/14), 70/2 (**70/5**, 70/6), 76 (**76/3**, 76/4), 88 (**88/1**, 88/2), 89 (**89/1**, 89/2), 90/3 (**90/5**, 90/6), 90/4 (**90/7**, 90/8), 91 (**91/3**, 91/4), 92 (**92/3**, 92/4), 93/1 (**93/9**, 93/10), 93/2 (**93/11**, 93/12), 94 (**94/3**, 94/4), 95 (**95/4**, 95/5), 96 (**96/3**, 96/4), 97/2 (**97/5**, 97/6), 98 (**98/3**, 98/4), 99/10 (**99/12**, 99/13);
obręb 4-06-32 – działka o nr ewid.: 29/5 (**29/11**, 29/12).

Numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi, będące własnością Miasta Stołecznego Warszawy (w nawiasie numery działek po podziale, **tłustym** drukiem numery działek, przeznaczone pod inwestycję):
obręb 4-06-30 – działka o nr ewid.: 19/7 (**19/8**, 19/9).

Numery działek podlegające przejęciu w całości pod inwestycję drogową na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego – Województwa Mazowieckiego:
obręb 4-06-30 – działka o nr ewid.: 99/11, 87/2, 102/1.

Numery działek podlegających ograniczeniu w korzystaniu, niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczonych pod budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu, oraz rozbiórki istniejących obiektów budowlanych (w nawiasie numer działki przed podziałem):
obręb 4-06-30 – działka o nr ewid.: 38/4 (38), 70/6 (70/2), 76/4 (76), 88/2 (88), 89/2 (89), 90/6 (90/3), 90/8 (90/4), 91/4 (91), 92/4 (92), 93/10 (93/1), 94/4 (94), 95/5 (95), 96/4 (96).

Numery działek podlegających ograniczeniu w korzystaniu, niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczonych pod budowę/przebudowę innych dróg publicznych (w nawiasie numer działki przed podziałem):
obręb 4-06-30 – działka o nr ewid.: 98/4 (98).
Numery działek, na których konieczne jest stwierdzenie obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych (w nawiasie numer działki przed podziałem):
obręb 4-06-30 – działka o nr ewid.: 38/4 (38), 88/2 (88), 91/4 (91).

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) oraz art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r., poz. 418), Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej w terminie 90 dni, na które nie przysługuje zażalenie.

Z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7, w następujących godzinach: poniedziałek 13-16 oraz w czwartek 8-12), **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19**. **Osoby nieumówione nie będą obsługiwane**. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać **tylko jedna osoba do jednej sprawy**.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 ww. ustawy „§ 1 Jeżeli przepis szczególny tak stanowi, zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej może nastąpić w formie publicznego obwieszczenia, w innej formie publicznego ogłoszenia zwyczajowo przyjętej w danej miejscowości lub przez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej właściwego organu administracji publicznej".
Data publicznego obwieszczenia: 2 października 2025 r.

WIR-I.7820.2.18.2025.LK

Warszawa/34398113

OBWIESZCZENIE
o wszczęciu postępowania

Zgodnie art. 14 ust. 1 PKT 3, w związku z art. 29 ust. 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501) – dalej specustawa oraz zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamiam, że zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych oraz wydane postanowienie Nr 1300/SAAB/2025 z dnia 8 września 2025 r., dla inwestycji:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy
ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,

inwestycja: „Kompleks Przetwarzania Danych Ożarów Mazowiecki m. Kręczki-Kaputy"; Adres zamierzenia budowlanego: działka o nr ew. 6/54, 6/60 oraz 6/212 (przed podziałem część działki o nr 6/56) obręb PGR Kręczki-Kaputy, jedn. ewid. 143206_5, gmina Ożarów Mazowiecki, powiat warszawski zachodni, województwo mazowieckie.

Stosownie do treści art. 14 ust. 2 pkt 2 specustawy, informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Zgodnie z art. 14 ust. 7 specustawy, w przypadku gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych,

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia oraz prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 pkt 2 specustawy, doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 41 § 1 Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. W myśl art. 41 § 2 Kpa zaniedbanie tego obowiązku powoduje, że doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.
Data publicznego obwieszczenia: **2 października 2025r.**

WIR-I. 7840.12.1.2025.MG

Warszawa/34398256

PŁOCK

PREZYDENT MIASTA PŁOCKA

Informuję, że na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miasta Płocka ul. Zduńska 3
podano do publicznej wiadomości

wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży

na rzecz najemców z następujących budynków: ul. Bartnicza 2, ul. Bartnicza 4, ul. Obrońców Westerplatte 6, ul. Słoneczna 56, ul. Kolegialna 26C, ul. Kolegialna 27B, ul. Kolegialna 43A, ul. Dojazd 13, ul. Bartnicza 7, ul. Braci Jeziorowskich 8

Płock/34399531

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia:

– nieruchomość położona w Radomiu przy **ul. Krukowskiego,** oznaczona w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działka **nr 16/21** (obr. 0040, ark. 32), KW Nr RA1R/00015773/1 o pow. 167 m².

Radom/34399118

RSM Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Józefa Grzecznarowskiego
26-600 Radom, ul. Zbrowskiego 104 tel. /0 48/ 344-17-04 fax /0 48/ 344-18-00

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu

ul. Zbrowskiego 104

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia pn.:

Remont balkonów na budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ulicy Prądzyńskiego 2 będącym w zasobach Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 16.10.2025 r. do godz. 09:00**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego ul. Zbrowskiego 104 **w dniu 16.10.2025 r. o godz. 09:15**. Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej **ww.rsm.radom.pl**.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie, bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Radom/34399294

Rewitalizacja Płock

PŁOCK

Płocki Program Rewitalizacji

Na podstawie art. 23, w związku z art. 17 ust. 2 pkt 4 oraz art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tj. Dz.U. z 2024 poz. 278)

Prezydent Miasta Płocka
informuje,

że od dnia 7 października 2025 roku do dnia 12 listopada 2025 roku przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne zmiany gminnego programu rewitalizacji pod nazwą Płocki Program Rewitalizacji.

Konsultacje społeczne przeprowadzone zostaną w formie:
1. zbierania uwag w postaci papierowej i elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej;
2. zbierania uwag ustnych;
3. spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 15 października 2025 roku o godz. 17.00 w sali 206 Urzędu Miasta Płocka (pl. Stary Rynek 1, wejście od placu Stary Rynek, II piętro).

Osoby zainteresowane tematyką objętą zakresem konsultacji mogą składać uwagi:
1. w formie pisemnej:
   a) na adres Urząd Miasta Płocka, Referat Rewitalizacji i Estetyzacji Miasta, pl. Stary Rynek 1, 09-400 Płock;
   b) na adres skrzynki ePUAP dla Gminy-Miasta Płocka: /efixd3031y/skrytka;
   c) na adres skrzynki do e-Doręczeń: AE:PL-48195-73750-GSUTR-13;
   d) za pośrednictwem Biura Obsługi Klienta Urzędu Miasta Płocka (wejście od ul. Zduńskiej, stanowisko – Architektura i Urbanistyka);
   e) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres rewitalizacja@plock.eu
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Płocka pl. Stary Rynek 1 pokój C-316 lub telefonicznie pod nr 24 367-14-53 w godzinach pracy Urzędu Miasta Płocka.

Uwaga: Nie będą rozpatrywane uwagi złożone po dniu 12 listopada 2025 roku (w przypadku uwag zgłaszanych w formie pisemnej decyduje data wpływu do Urzędu Miasta Płocka).

Szczegółowe informacje na temat konsultacji społecznych oraz projekt zmiany gminnego programu rewitalizacji dostępny będzie od dnia 7 października 2025 roku w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Płocka – na stronie internetowej https://nowybip.plock.eu/ w zakładce Komunikaty i ogłoszenia - Obwieszczenia Wydziału Strategii, Architektury i Urbanistyki, na stronie internetowej Urzędu Miasta Płocka https://nowy.plock.eu/ w zakładce Rozwój miasta – Rewitalizacja oraz w siedzibie Urzędu Miasta Płocka w Biurze Obsługi Klienta (wejście od ul. Zduńskiej) na stanowisku Architektura i Urbanistyka.

Płock/34399539

eprasa.pl ab3125c788

Syn Zinedine'a Zidane'a marzy o mundialu

Luca Zidane, syn francuskiej legendy piłki nożnej Zinedine'a Zidane'a, otrzymał zgodę FIFA, by grać w reprezentacji Algierii. 27-letni bramkarz drugoligowej hiszpańskiej Granady chce wystąpić na mundialu w 2026 roku.

Dariusz Wołowski

Aby nie być tylko synem sławnego ojca, Luca przyjął nazwisko Fernandez – po matce Veronique, byłej tancerce i modelce. Niewiele to jednak zmieniło, bo w świecie piłki zawsze był i jest Luką Zidanem. Tak jak jego trzej bracia jest wychowankiem akademii Realu Madryt, którego piłkarzem i trenerem był ich ojciec Zinedine.

Real – rodzinna tradycja Zidane'ów

Najstarszym z braci jest 30-letni Enzo, który już zakończył karierę. Imię otrzymał na cześć Urugwajczyka Enzo Francescoliego, który był idolem Zinedine'a.

Enzo Zidane był pomocnikiem, tak jak ojciec, przeszedł wszystkie szczeble w drużynach młodzieżowych Królewskich, a w 2011 roku Jose Mourinho zaprosił go do treningów z pierwszym zespołem. Enzo miał wtedy zaledwie 16 lat.

Jedynego występu w wielkim zespole Realu doczekał jednak dopiero sześć lat później, gdy trenerem był jego ojciec. Wszedł z ławki rezerwowych w meczu Pucharu Króla i zdobył nawet gola.

Szybko okazało się, że nie ma szans na występy w tak wielkim zespole. Przeszedł do Alaves, gdzie zagrał dwa razy w La Liga i dwa razy w Copa del Rey, po czym wyjechał do ligi szwajcarskiej i już do końca kariery występował w słabszych klubach. W reprezentacji Hiszpanii do lat 15 zagrał raz, w reprezentacji Francji do lat 19 – dwa razy.

Bardzo podobnie było z trzy lata młodszym Luką, który jest bramkarzem. On też wychował się w szkółce Realu, jego śladem poszli zresztą potem także młodsi bracia Theo i Elyaz (obaj środkowi obrońcy). Luca bronił w juniorskiej drużynie Realu, która występowała w młodzieżowej Lidze Mistrzów. Dotarł z nią do półfinału, gdzie madrytczycy przegrali z PSG.

W maju 2018 roku ojciec-trener dał mu szansę debiutu w pierwszym zespole Realu, w ligowym meczu z Villarreal (2:2). To była ostatnia kolejka sezonu, w którym Królewscy zajęli dopiero trzecie miejsce w tabeli, ale wygrali Ligę Mistrzów. Latem prezes Florentino Perez wydał 35 mln euro na belgijskiego bramkarza Thibauta Courtoisa, a przecież na Santiago Bernabeu był jeszcze znakomity Kostarykańczyk Keylor Navas i dobrze rokujący Ukrainiec Andrij Łunin. Luca musiał szukać szansy w mniejszych klubach.

Zinedine Zidane zostawiał swoim synom decyzję, w której reprezentacji chcą grać. Luca wybrał Francję. Występował w niej od drużyny do lat 15, do zespołu U20. Największe sukcesy osiągnął z kadrą 17-latków – zdobył z nią mistrzostwo Europy i został bramkarzem, który puścił najmniej goli w turnieju.

• **Luca Zidane podczas meczu Atletico Madrid z Rayo Vallecano**
FOT. REUTERS / SUSANA VERA

Półfinał z Belgią rozstrzygały rzuty karne (mecz zakończył się wynikiem 1:1). Luca zatrzymał trzy strzały rywali, ale poniosła go młodzieńca fantazja, gdy sam wykonywał jedenastkę. Uderzył „podcinką", w stylu Antonina Panenki, ale piłka trafiła w poprzeczkę. Podobnie strzelał jego sławny ojciec w finale mundialu w Niemczech (Francja – Włochy w 2006 r.). Wówczas, po technicznym strzale Zinedine'a, piłka odbiła się od poprzeczki, ale wpadła do bramki Gianluigiego Buffona. To był zresztą ostatni mecz w karierze najsłynniejszego z Zidane'ów – wielki Zizou zakończył go z czerwoną kartką za uderzenie głową Marco Materazziego. Francja przegrała wielki finał po serii rzutów karnych.

Synowie sławnych ojców

Luca marzy, by choć raz zagrać w mistrzostwach świata. W reprezentacji Francji nie miał na to szans. Gra w Realu była poza jego zasięgiem, najpierw został wypożyczony do Racingu Santander, a w 2020 roku odszedł do Rayo Vallecano, z którym awansował do Primera Division. Przegrywał jednak rywalizację o pozycję numer 1 w bramce z Macedończykiem Stołe Dimitriewskim. W La Liga zagrał 8 meczów i przeniósł się do drugoligowego Eibaru, teraz broni bramki także drugoligowej Granady.

Wszyscy synowie Zinedine'a Zidane'a mają prawo gry dla Hiszpanii, Francji i Algierii. Z tego ostatniego kraju pochodzili rodzice Zizou, czyli dziadkowie Luki. Bramkarz Granady ma obywatelstwo francuskie i algierskie. Niedawno poprosił FIFA, by jego sportową przynależność zmieniła z francuskiej na algierską. Kilka dni temu otrzymał zgodę. Nie ma już formalnych przeciwwskazań, by bośniacki selekcjoner Algierczyków Vladimir Petković powołał go na zgrupowanie narodowej drużyny.

9 października Algieria gra z Somalią, a pięć dni później z Ugandą w eliminacjach mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku. Luca Zidane będzie mógł też wystąpić w Pucharze Narodów Afryki, zaczynającym się 21 grudnia.

Konkurencja w bramce kadry Algierii nie jest bardzo duża. Do tej pory w meczach eliminacyjnych Petković stawiał na Anthony'ego Mandreę z trzecioligowego klubu z Francji SM Caen i Alexisa Guendouza z MC Algiers. Obaj ci bramkarze urodzili się we Francji, tak jak Luca Zidane (Marsylia) i mają podwójne obywatelstwo.

Droga kariery dla żadnego z czterech synów Zinedine'a Zidane'a nie była łatwa, choć wszyscy otrzymywali powołania do młodzieżowych reprezentacji Francji. 23-letni Theo Zidane jest teraz rezerwowym w drugoligowej Cordobie, a 19-letni Elyaz występuje w trzecioligowych rezerwach Betisu Sewilla.

Ostatnio pojawiło się w piłce kilku synów, którzy dorównują wybitnym ojcom. Giuliano Simeone gra w Atletico Madryt, prowadzonym przez ojca Diego. Starszy brat, Giovanni, występuje we włoskiej Serie A, w Torino. Średni – czyli 27-letni Gianluca – też był piłkarzem, ale w słabszych klubach i już zakończył karierę. Norweski napastnik Erling Haaland zdecydowanie przerósł ojca – obrońcę Alfa-Inge. Synowie Liliana Thurama – kolegi Zidane'a z zespołu mistrzów świata z 1998 roku – robią kariery w Interze Mediolan (Marcus) i Juventusie Turyn (Khéphren). Włoch Federico Chiesa zapowiadał się na lepszego napastnika niż jego ojciec Enrique, ale w Liverpoolu jest tylko rezerwowym. Dla Włoch zagrał już jednak więcej meczów (i zdobył tytuł mistrza Europy), choć obaj zdobyli w reprezentacji po 7 bramek.

Czy zabiegi Luki Zidane'a zaprowadzą go na wymarzony mundial? Wielce prawdopodobne. Po ośmiu z dziesięciu meczów w grupie G Algieria jest liderem tabeli, z 19 pkt. Uganda i Mozambik mają po 15 pkt. Sukces drużyny Petkovicia jest więc na wyciągnięcie ręki. Najbliższy przeciwnik – Somalia – jest ostatnia w tabeli, bez cienia szans na awans. Zwycięstwo zapewni go za to Algierczykom. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/sport**

34397365

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl ab3125c788